№ 320 (3120). Warszawa, NIEDZIELA 21 Listopada 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy

PRZEZ KRZYWE ZWIERCIADŁO

Faszyzm jest próbą ratowania kapitalizmu środkami gwałtownymi. Parlamentaryzm przedwojenny wystarczał dla obrony gospodarczo - społecznego i politycznego stanu posiadania klas, stojących na gruncie dzisiejszego ustroju. Demokracja parlamentarna, oparta o powszechne, równe, tajne, bepośrednie i stosunkowe prawo głosowania stała się z reguły orężem w dłoniach proletarjatu. Uderzenie polityczne musiało być skierowane właśnie przeciw niej i przeciw „sentymentom liberalnym", t. zn. wolności słowa, myśli, sumienia. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w naszych warunkach pierwsi zwolennicy faszystowskiej teorji i praktyki wyszli z kół narodowo - demokratycznych.

Związek Ludowo - Narodowy w epoce swego rozkwitu ogarniał wielki przemysł i dużą część ziemiaństwa, sięgał zakresem wpływów do zamożniejszych włościan i do różnorakich grup drobnomieszczaństwa na prowincji. W zagadnieniach głównych, istotnych rozstrzygały interesy kapitalistyczno - ziemiańskie; demagogja wyborcza była obliczona na umysłowość i psychologję kołtunów z Pacanowa i wiosek okolicznych. Stąd wynikały zabawne nieraz konflikty, najgłośniejszy — o reformę rolną, cały szereg — o sprawy robotnicze. Pierwszy spowodował w rezultacie odejście licznych odłamów ziemiańskich i powołanie do życia Narodowo - Chrześcijańskiego Stronnictwa p. Dubanowicza; te drugie oddzieliły Demokrację Chrześcijańską. Pozostały wprawdzie i tu i tam przewodniki wpływów mafijnych, ale stopniowo nieubłagana logika zdarzeń odnosiła nad nimi zwycięstwo.

A jednocześnie na wsi traciły wartość argumenty klerykalno - antysemickie. Załamała się demagogja tradycyjna. Ze strony powszechnego głosowania groziło niebezpieczeństwo bezpośrednie. Uchwycono się tedy — niby ostatniej deski ratunku — poły p. Mussoliniego, i oto byliśmy przed kilkunastu miesiącami świadkami gwałtownej propagandy na rzecz „rewizji" Konstytucji w kierunku „wzmocnienia władzy wykonawczej", osłabienia roli Sejmu, „reformy" ordynacji wyborczej, przystosowania państwowej polityki gospodarczej do potrzeb kapitału i wielkiej własności rolnej, na rzecz wreszcie ostrych środków walki dla osiągnięcia celu.

P. Roman Dmowski opracował odnośną teorję. Zjazdy Związku proklamowały właściwe hasła. Zanim wszakże „nowy kurs" wyszedł poza fazę wstępną,—wybiła godzina majowego przewrotu, i cała sytuacja uległa radykalnej zmianie.

Nasi kandydaci na faszystów, zagubiwszy w pomieszaniu powszechnem busolę, wypłynęli raptem na powierzchnię w roli... obrońców Konstytucji i parlamentaryzmu. Ta postawa nadała odrazu ich opozycji charakter jaskrawo nieszczery, niezrozumiały dla opinji, ściśle i wyłącznie osobisty. Położenie Związku Ludowo-Narodowego stało się i zabawne, i dramatyczne zarazem. Ale ów dramat, połączony z odrobiną śmieszności, sięga i do kół, chcących reprezentować politykę rządową.

Czem była sierpniowa „naprawa" Konstytucji? Czem są ataki na ordynację wyborczą? Co oznacza poniżanie Sejmu, jako instytucji? Jakie mają znaczenie posunięcia gospodarcze i polityczne Rządu w stosunku do kapitalistów i ziemian? Co zawiera dziecinna nieraz kampanja przeciw „partyjnictwu"?

Proszę przejrzeć roczniki ostatnie „Gazety Warszawskiej Porannej" i „Myśli Narodowej", proszę przeczytać uważnie artykuły p. Dmowskiego i rezolucje wszelakich zjazdów Zw. L. N., a znajdziecie próby sformułowania poczynań, które od lipca podlegają stopniowo wykonaniu.

A czyż naiwna nieco koncepcja „obozu piłsudczyków", który będzie miał „swoich" ziemian i przemysłowców, „swoje" kółka rolnicze włościańskie i „swoje" związki zawodowe robotnicze, nie jest powtórzeniem dawnego wyobrażenia o narodowej demokracji, jako o „wszechnarodowem" i „wszechstanowem" stronnictwie?

Tu tkwi sedno sprawy. Przyjmując tę samą, co Związek Ludowo - Narodowy, podstawę społeczną, te same sposoby kompromisu ze „sferami gospodarczemi", wiele tych samych zasad w zakresie ustroju Państwa, — otrzymać można jedną rzecz jedynie: podobne, jeżeli nie te same znowuż, rezultaty. Obalić nietrudno tą drogą wpływy polityczne pewnej grupy ludzi, pozostaną nienaruszone wpływy klas społecznych, ideologji, interesów.

A to drugie przecie decyduje o charakterze Rządu i o przyszłości kraju.

Dlatego bodaj polska rzeczywistość polityczna wygląda dziś tak, jakgdybyśmy patrzyli na nią przez krzywe zwierciadło.

Mieczysław Niedziałkowski.

PRZED NARADĄ GOSPODARCZĄ RZĄDU
Z PRZEDSTAWICIELAMI ORGAN. ROBOTNICZYCH I PRACOWNICZYCH

Rozmowa z tow. Bronisławem Ziemięckim.

Tow. poseł B. Ziemięcki ma objąć referat ustawodawstwa socjalnego oraz jego wykonania i pomocy dla bezrobotnych podczas zwołanej na 28 b. m. narady gospodarczej Rządu z przedstawicielami organizacji robotniczych i pracowniczych. Referat swój wygłosi z ramienia klasy robotniczej. Zwróciliśmy się do tow. Ziemięckiego z prośbą o informacje, jaka będzie treść jego referatu.

Red.

Referat mój obejmuje trzy grupy zagadnień: 1) stan obecny ustawodawstwa robotniczego i stopień jego wykonania, 2) pomoc dla bezrobotnych, 3) sprawa ubezpieczeń społecznych.

W punkcie pierwszym wskażę przedewszystkiem na liczne fakty, dowodzące, że nawet najdonioślejsze ustawy nie są w praktyce ani przestrzegane, ani wykonywane. By móc walczyć z wyraźnym gwałceniem prawa, trzeba: wzmocnić i zreorganizować aparat nadzorczy, w pierwszym rzędzie inspekcję pracy, powiększyć sankcje karne i zaprowadzić sądy pracy nie tylko w dziedzinie zatargów indywidualnych ale, rozciągając zarazem ich kompetencję i na wykroczenia przeciw obowiązującym ustawom ochronnym.

W punkcie drugim najważniejszą jest rzeczą rozciągnięcie zasiłków dla bezrobotnych na te kategorje, które dotąd z nich nie korzystają, jak, naprzykład, pracownicy mniejszych zakładów. Następnie musi być stosowana pomoc żywnościowa i opałowa. Wysunę również konkretne projekty powiększenia norm zasiłkowych. W punkcie trzecim — mamy postulat główny: rozbudowa dalsza ubezpieczeń społecznych oraz scalenie ich; dalej idzie wprowadzenie ubezpieczeń na starość i dla inwalidów pracy w tych dzielnicach, które ich jeszcze nie posiadają.

Zwróciłem uwagę na kilka głównych spraw; nie wyczerpują one, naturalnie, całości. To, co wysunę, nie będzie miało w najmniejszym stopniu charakteru demagogicznego. Będę mówił o rzeczach konkretnych, możliwych do spełnienia przy dobrej woli czynników rządzących.

Konieczną natomiast jest rzeczą, by budżet Ministerjum Pracy na pomoc dla bezrobotnych został podwyższony chociażby w drodze innych oszczędności budżetowych.

We czwartek odbędzie się narada uczestników narady z ramienia Komisji Centralnej, a we wtorek poprzedzający Komisja Centralna zatwierdzi zapewne skład osobisty swoich przedstawicieli. Naradzie przedłożę treść mego referatu, do którego poszczególne organizacje zawodowe dołączą swoje uzupełnienia.

ODPOWIEDŹ SOWIETÓW NA NOTĘ POLSKĄ
w sprawie traktatu sowiecko-litewskiego

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Sowietów przesłał na ręce p. Ministra Spraw Zagranicznych, Zaleskiego, następującą notę: „Panie Ministrze. W odpowiedzi na notę Ministerjum Spraw Zagranicznych z dn. 23 października r. b. za Nr. 2405/26 mam zaszczyt z polecenia mego rządu podać do wiadomości Pana, co następuje:

W myśl art. 3 Traktatu Ryskiego, rząd sowiecki zrzekł się praw i pretensji do ziem, położonych na zachód od ustalonej w art. 2 tego traktatu granicy i łącznie z tem zobowiązał się uznać każde porozumienie, któreby nastąpiło między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Litewską odnośnie do spornych pomiędzy niemi ziem, położonych na zachód od wskazanej granicy. Do chwili obecnej Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad nie otrzymał żadnego powiadomienia o takiem porozumieniu od rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej, przeciwnie został on powiadomiony przez Rząd Litewski, że Rząd ten spór o granicach polsko - litewskich do tej pory uważa za nierozstrzygnięty. Co się zaś tyczy postanowień t. zw. Konferencji Ambasadorów, na które powołuje się wspomniana wyżej nota rządu polskiego, to rząd Z. S. R. R. nie może uważać się za obowiązany do uznawania kompetencji w danej sprawie jakiejkolwiek trzeciej strony wogóle, w szczególności zaś narady w jednej ze stolic Europy przedstawicieli kilku trzecich państw, które ani z tytułu praw historycznych, ani też jurydycznych lub moralnych nie mogą pretendować do prawa rozporządzania spornemi w danym wypadku terytorjami. Ten swój punkt widzenia rząd Z. S. R. R. miał już zaszczyt podać do wiadomości Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w swojej nocie z dnia 5 kwietnia 1923 r. Rządowi Z. S. R. R. wiadomo również, że kompetencja pomienionej Rady kwestjonowana jest i przez rząd Republiki Litewskiej, i nie uważa się on za uprawniony do oceny motywów takiego stosunku rządu litewskiego do pomienionej Rady. Rząd Z. S. R R. równocześnie oświadcza, że podpisując traktat dnia 28 września r. b. z rządem Republiki Litewskiej nie miał w żadnym stopniu zamiaru poddać w wątpliwość art. 2 Traktatu Ryskiego, ustanawiającego granice między Z. S. R. R. a Rzeczpospolitą Polską. Przy tej okazji Rząd Związkowy jeszcze raz oświadcza, że niezmiennem życzeniem narodów Z. S. R. R. jest żyć na stopie pokoju i przyjaźni ze wszystkimi innymi narodami i szczerem ich dążeniem jest ustanowienie przyjacielskich stosunków z narodem polskim.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mego głębokiego poważania.

(—) Wojkow".

Zwyczajem w dyplomacji ustalonym Rząd sowiecki omija w swej odpowiedzi właściwe zagadnienie: sprzeczność pomiędzy traktatem ryskim i traktatem sowiecko - litewskim. Bądź jak bądź podnieść należy, że odpowiedź wyraźnie stwierdza, iż traktat ryski nie może być „poddany wątpliwości" i kończy się zapewnieniem o pokojowych tendencjach polityki sowieckiej. Zasługuje na uwagę rozmyślnie podkreślony stosunek lekceważący do Rady Ambasadorów.

Rząd Polski, rzecz naturalna, pozostanie przy swoim zdaniu, sprzeczność bowiem obu traktatów nie ulega wątpliwości.

„IZWESTJA" O WYMIANIE NOT

Komentując wymianę not między Polską i S. S. S. R. z powodu umowy sowiecko-litewskiej, „Izwiestja" z dn. 20 b. m. zwracają uwagę, że wymiana not ma tę dobrą stronę, że pozwala na rozproszenie sztucznie tworzonych przeszkód między S. S. S. R. a Polską przez czynniki zainteresowane w sianiu niezgody.

Polska opinja publiczna powinna o tem wiedzieć, że umowa nie jest zwrócona przeciw Polsce, że S. S. S. R. dąży do rozwoju stosunków przyjaznych. Jeżeli Rząd polski kierować się będzie temi samemi zasadami, to sprawa zbliżenia istotnie wejdzie na dobrą drogę.

WIELKA AFERA WĘGLOWA W NIEMCZECH

Berlin, 20 listopada (PAT.). „Welt am Abend" donosi, że w Duisburgu policja kryminalna aresztowała około 50 osób, a wśród nich cały szereg wybitnych przemysłowców i przedstawicieli wielkich domów handlowych, zajmujących się dostawą węgla z Zagł. Ruhry, które wykorzystały sytuację, wywołaną angielskim strajkiem gospodarczym w ten sposób, że przemycały one zagranicę wszystkie kontyngenty węgla przeznaczone na zapotrzebowanie krajowe. Powstałe stąd dla skarbu Rzeszy straty podatkowe wynosić mają ponad 10 miljonów mk. M. in. aresztowano wczoraj 4-ch największych potentatów przemysłowych, w chwili, kiedy wsiadali w Duisburgu do samolotu, aby udać się do Berlina i tu osobistemi wpływami uzyskać uwolnienie aresztowanych towarzyszów.

MIĘDZYNARODOWA
KONFERENCJA TECHNICZNA PRASY SOCJALISTYCZNEJ

(Telefonem z Berlina).

Wczoraj rozpoczęła się w Berlinie w lokalu Zarządu Partyjnego Socjalnej Demokracji Niemiec międzynarodowa konferencja techniczna przedstawicieli dzienników socjalistycznych.

Przewodniczył tow. Fr. Adler. Wydawnictwo „Robotnika" reprezentuje t. J. Szapiro. Obecni są przedstawiciele prasy socjalistycznej: niemieckiej, austrjackiej, francuskiej, angielskiej, belgijskiej, czechosłowackiej, niemieckiej w Czechosłowacji, skandynawskiej, holenderskiej.

Konferencja potrwa jeszcze dzisiaj. Dotychczasowa dyskusja toczy się w kierunku planu utworzenia przy Sekretarjacie Międzynarodówki wielkiej centrali informacyjnej, którąby skupiała wzajemne informacje i wymianę artykułów z poszczególnych krajów.

O KOMISJĘ ZAGRANICZNĄ

Wczoraj Prezydjum Z. P. P. S. zwróciło się do p. J. Dębskiego, prezesa Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, z prośbą o zwołanie posiedzenia Komisji dla wysłuchania oświadczenia p. ministra Zaleskiego o położeniu międzynarodowem Polski i dla dyskusji nad oświadczeniem.

P. Dębski porozumie się w tej sprawie z p. ministrem. W każdym razie posiedzenie odbędzie się przed wyjazdem p. Zaleskiego do Genewy.

CZY NOWE PISMO?

Podobno ma zacząć niedługo wychodzić nowy dziennik na wzór „Kurjera Warszawskiego", przeznaczony dla zamożnego mieszczaństwa. Redaktorem naczelnym będzie p. Witold Kamieniecki. Dziennik miałby popierać politykę Rządu w sposób bardziej umiejętny, niż to czyni „Epoka".

::o::

WALKA
przeciwko pełnomocnictwom senatu w Gdańsku

W OBRONIE KONSTYTUCJI I PARLAMENTARNEGO USTROJU W. MIASTA.

Gdańsk, 20 listopada (PAT.). Wczoraj po poł. rozpoczęły się w sejmie gdańskim dalsze obrady (drugie czytanie nad ustawą o pełnomocnictwach dla senatu). Z powodu gwałtownej obstrukcji, posiedzenie sejmu, rozpoczęte wczoraj o godz. 3 i pół po poł., przeciągnęło się przez całą noc do dzisiaj godz. 3 po poł., przy akompanjamencie śpiewów, gwizdów, bicia w pulpity i t. p.

Treścią tego posiedzenia była walka z nacjonalistami niemieckimi, podjęta przez socjal - demokratów i inne stronnictwa opozycyjne w obronie konstytucji, a przedewszystkiem w obronie parlamentarnego ustroju wolnego miasta, który nacjonaliści niemieccy pragną wszelkiemi sposobami obalić, a na jego miejsce wprowadzić dyktaturę partyjną.

Wśród ogólnego, niesłychanego podniecenia, kolejno zabierało głos kilkunastu mówców opozycyjnych, wykazując antikonstytucyjność postępowania Senatu i większości koalicyjnej. Przedstawiciel niemiecko-gdańskiej partji ludowej Blavier, oświadczył, że wniesienie ustawy o pełnomocnictwach zostało podyktowane obawą ujawnienia popełnionych szachrajstw wobec opinji publicznej. Poszczególne przemówienia trwały po kilka godzin. Rekord w tym względzie odniósł poseł socjal - demokratyczny Mau, który bez przerwy przemawiał 5 godzin. W miarę coraz bardziej prowokacyjnego zachowania się nacjonalistów, opozycje ogarniało coraz większe wzburzenie, które doszło do punktu kulminacyjnego, gdy około 1-ej w nocy pojawił się na sali obrad senator nacjonalistyczny, Bischoff, w stanie nietrzeźwym. Po kilkunastu minutach sen. Bischoff musiał, na perswazję swoich przyjaciół partyjnych, opuścić salę obrad. Większość paragrafów ustawy o pełnomocnictwach przyjęto nieznaczną większością, bo zaledwie 63 głosami.

Pod koniec posiedzenia doszło do burzliwych zajść z komunistami, wobec czego przewodniczący wykluczył jednego z posłów komunistycznych na 8 posiedzeń. Gdy wykluczony komunista nie chciał uczynić zadość wezwaniu, posiedzenie przerwano do wtorku.

Najwybitniejsi przedstawiciele opozycji podkreślali, że nietylko prawem ale i obowiązkiem Ligi Narodów jest w razie uchwalenia przez Sejm gdański ustawy o pełnomocnictwach zbadać, czy ustawa ta odpowiada przepisom konstytucji gdańskiej.

PAMIĘCI STEFANA ŻEROMSKIEGO

Wczoraj upłynął rok od dnia śmierci prawdziwego Mocarza Ducha, przywódcy Polski walczącej, człowieka, którego pracę olbrzymią niełatwo ocenić, w całości, bo jest ona ponad miarę sił zwykłych ludzi.

Dla nas, dla obozu socjalistycznego, trud życiowy Żeromskiego pozostanie czymś bliskim i ukochanym nieskończenie. „Ludzie bezdomni" — to dzieje tych pierwszych, twardych działaczy, co „wstali przed słońcem", na wiele, wiele lat przed słońcem. „Sen o szpadzie" — to cudna pieśń o Rewolucji, co nauczyła nas — młodszych — wielbić bohaterstwo. „Słowo o bandosie" zrodziło pełną świadomość o doli rolnego proletarjusza. I z każdej nowej książki czerpaliśmy mnóstwo siły i poczucia, że tylko prace ogromne i wola ze stali tworzyć mogą historję.

Byłoby dziwactwem robić z Żeromskiego działacza partyjnego. A jednak czujemy wszyscy, że on do nas należy, do nas — to znaczy do świata polskiej pracy, która toczy bój o własne wyzwolenie i o nową kulturę wyzwolonego z pęt najemnictwa człowieka.

W bolesną rocznicę pochylamy nad mogiłą nasze czerwone sztandary.

Wczoraj w południe zebrali się nad mogiłą Żeromskiego na cmentarzu ewangelicko-reformowanym liczni przedstawiciele stowarzyszeń artystycznych, literackich, naukowych i społecznych. Przemawiał Juljusz Kaden - Bandrowski.

Na mogile złożono szereg wieńców.

STEFAN ŻEROMSKI

Oto zaklęta w posąg dumna, wzniosła sława,
Tętniąca jak podkutych, twardych kopyt tętent,
Nad nią pochmurne niebo—jak zastygła lawa
I gwiazdy agrafami dróg powietrznych spięte.

Bronzowy mąż odjeżdża w wieczność, krótkim mieczem
Wskazuje żywym chwałę, żywot wiekuisty,
Rumaka szorstką grzywą ostre wichry siecze
I wlecze za skrzydlatym pędem swym poświsty.

Wieńczone laurem czoło świeci, ponad wszystko
Jaśniejsze i dumniejsze, a tunika męża,
Oddana gniewom wichrów i błyskawic błyskom,
Pod srogiem tchnieniem burzy fałdy swe wypręża.

Rumaku! Szybciej, lotniej, szybciej, lotniej, dalej!
Grzywą o Boga zahacz w górnym swym tętencie!
Czy widzisz? Tam się wieczność wiecznym ogniem pali,
Staniemy na wieczności, jak na postumencie!

Włodzimierz Słobodnik.

O POMNIK DLA ŻEROMSKIEGO.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Dzisiaj mija rok od dnia, w którym odszedł Stefan Żeromski, przepełniwszy życie miłością tej ziemi i walką o powszechną wolność.

Dobierał najczystszych słów naszej drogiej mowy, aby przekazać wiecznej wdzięczności i dumie szczęśliwych pokoleń bezimienną świętość i męczeństwo, schodzili do najciemniejszych otchłani życia, aby z nich wynieść światło wzniosłości.

W Warszawie, której stołeczność w nas rozszerzył, bo uczcił i wysławił jej cierpienie i niepodległość, jest jego pośmiertny dom—do niego iść będą zawsze myśli po radę, serca po miłość.

Prosimy naród polski bogatych i biednych, i tych, za których walczył i tych, których nauczał, aby wzniósł Stefanowi Żeromskiemu pomnik, świadczący jego cieniom o naszej niewypłaconej mu za życia wdzięczności.

Następują podpisy kilkudziesięciu najbardziej znanych literatów polskich, m. in.: Wacława Berenta, Juljusza Kaden - Bandrowskiego, Piotra Choynowskiego, Gustawa Daniłowskiego, Ferdynanda Goetela, Wilama Horzycy, Jarosława Iwaszkiewicza, Karola Irzykowskiego, J. N. Millera, Kornela Makuszyńskiego, Artura Oppmana, Włodzimierza Perzyńskiego, Zenona Przesmyckiego, Stanisława Przybyszewskiego, Wincentego Rzymowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Leopolda Staffa, Antoniego Słonimskiego, Andrzeja Struga, Juljana Tuwima, Boya - Żeleńskiego i in.

O STWORZENIE PARKU PRZYRODY IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO W ŁYSOGÓRACH.

Komitet obrony Puszczy jodłowej sekcji powsz. Uniw. Regionalnych Zw. Naucz. Szkół Powsz., oraz szereg innych instytucji Kult.-Ośw. (między innemi nasz TUR.) przesyłają nam memorjał, który w streszczeniu zamieszczamy.

Po omówieniu wartości pasma łysogórskiego, pokrytego dziką puszczą jodłową, pod względem krajobrazowym i naukowym, memorjał głosi:

„Tradycja dziką puszczę i niesamowite gołoborza oplotła swą fantazją, tworząc szereg baśni. Również w literaturze polskiej mają Łysogóry swe przepiękne karty, przedewszystkiem w dziełach Stefana Żeromskiego. Wielki pisarz swe ostatnie dzieło w całości poświęcił puszczy jodłowej w Łysogórach i, jako testament, zostawił nam nakaz ochrony puszczy jodłowej przed inwazją kultury ludzkiej.

Do czasów wojny puszcza jodłowa zostawała w swej szacie pierwotnej i, mimo to, że stanowi własność państwową, pozostała nietknięta. Dopiero za czasów wolnej i niepodległej Polski ostrze siekiery i piła tartaka sięgają nieomal w serce Puszczy.

Od czasów wskrzeszenia niepodległej Polski prowadzona jest akcja, aby podobnie jak we wszystkich kulturalnych państwach świata, założyć w Polsce szereg parków przyrody albo rezerwatów, w których ciekawe i dla danych jednostek geograficznych charakterystyczne krajobrazy byłyby w pewnym zakresie zachowane w swej pierwotnej dziewiczej szacie. Do takich miejscowości, wprost idealnych na park przyrody należy pasmo Łysogórskie.

W imię kultury i nauki polskiej zwracamy się do społeczeństwa i Rządu polskiego oraz do Państwowej Komisji Ochrony Przyrody w Polsce, by przyśpieszyła swe prace nad realizacją stworzenia parku przyrody im. Stefana Żeromskiego w Łysogórach. Rozumiemy w pełni trudne położenie państwa. Jeżeli jednak buki i jodły mają ratować finanse Polski, pod ostrzem topora niech legną nie jedne z pierwszych, a ostatnie.

PARLAMENT.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA W KOMISJI

Minister Niezabytowski odracza reformę rolną w nieskończoność i sprzeciwia się walce z drożyzną. Interes obszarnika przed interesem konsumenta.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1927/28 w części, dotyczącej Min. Rolnictwa i D. P. Referował pos. Kowalczuk (Piast). Na posiedzenie przybył Min. Rolnictwa Niezabytowski. Referent zapowiedział cały szereg wniosków, zmierzających do podwyższenia wydatków rzeczowych, między innemi wydatków na meljoracje i in., zastrzegł jednak, że równocześnie wniesie bądź zmniejszenie niektórych wydatków w innych działach budżetu, bądź podwyższenie niektórych pozycji dochodowych. W dyskusji ogólnej, jaka się nad sprawozdaniem rozwinęła, kilkakrotnie zabierał głos p. Minister.

Wywody jego dadzą się streścić w sposób następujący: Wszystko, co dotychczas zrobiono w dziedzinie rolnictwa, niezupełnie odpowiadało celowi. Rolnictwo jest zniszczone, to też należy dążyć do jego uintensywnienia. Sprawa kredytów długoterminowych, niezwykle ważna dla rolnictwa, zapoczątkowana jest przez cztery towarzystwa kredytowe ziemskie, które złożyły pewną ilość listów zastawnych dla ulokowania celem uzyskania pożyczki.

Poza kredytem długoterminowym drugiem ważnem zadaniem jest podniesienie oświaty rolniczej. **Dopiero po przeprowadzeniu dwuch pierwszych programowych postulatów będzie można przystąpić do wykonania reformy rolnej.**

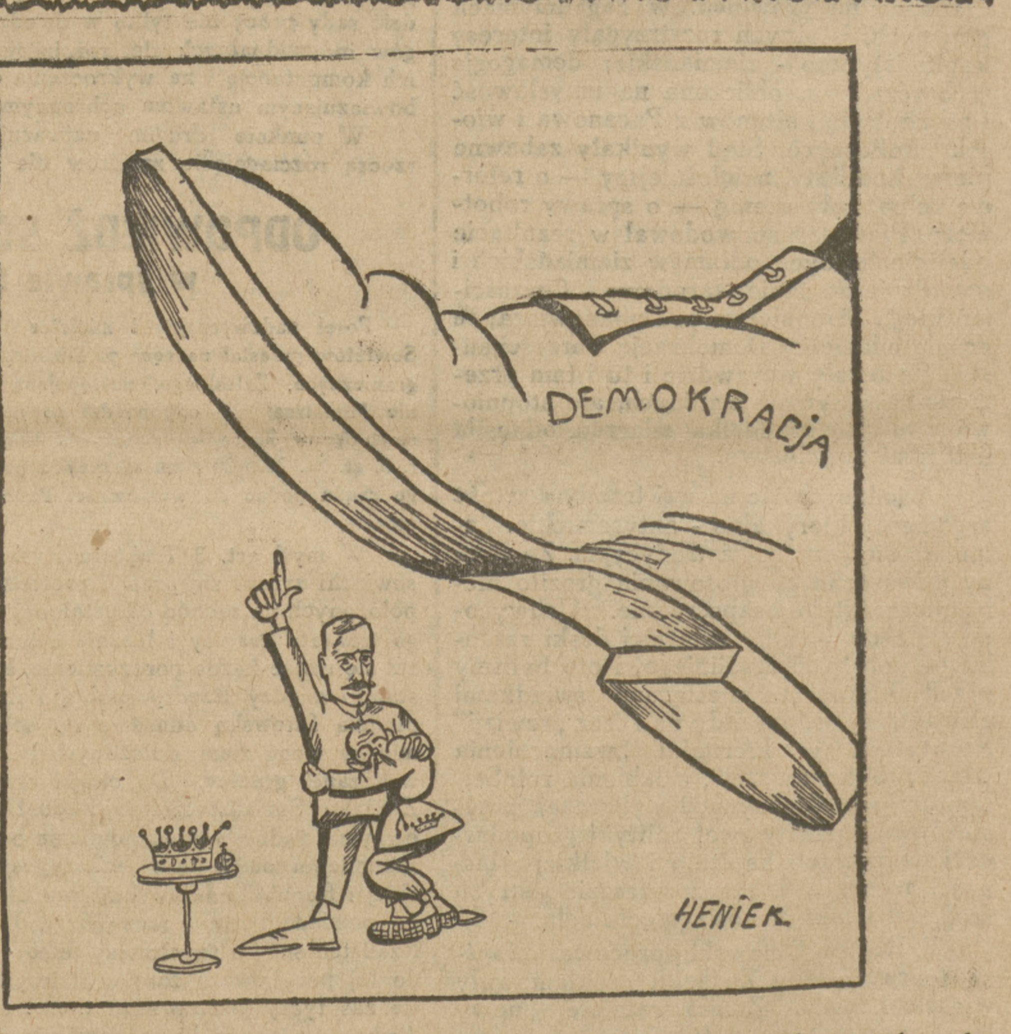
Minister Rolnictwa ma swój własny pogląd na kwestję drożyzny. **Nie widzi on mianowicie potrzeby obniżania cen na produkty rolnicze,** natomiast — zdaniem p. Ministra — należy drogą tworzenia wielkich mechanicznych piekarń obniżyć cenę chleba. **Popularna dotychczas była teorja potanienia życia i uwzględniania przedewszystkiem interesów konsumentów. Stosowanie tej teorji w życiu doprowadziło do zniszczenia Państwa. Podrożenie produktów rolnych** — dowodził p. Minister — **prowadzi w konsekwencji do dobrobytu rolników, którzy stanowią 70% ludności Państwa,** a tem samem otwiera rynki wewnętrzne dla przemysłu. Wprawdzie wyłoni się potrzeba podniesienia płac robotniczych, ale to zjawisko na tle dobrobytu 70% ludności nie będzie szkodliwe. Jako przykład wskazywał p. Minister Amerykę.

Przemawiał następnie pos. Kiernik, który zapytywał Ministra o program wykonania reformy rolnej. Pos. Dąbski wyraził nadzieję, że Rząd obecny okaże zrozumienie dla potrzeb wsi i przystąpi do zrealizowania dzieła reformy rolnej. Zdaniem mówcy należy dać naprzód chłopom ziemię, następnie kredyt, a wreszcie oświatę.

Min. Rolnictwa, Niezabytowski, oświadczył w odpowiedzi na to przemówienie, że należałoby odwrócić program, nakreślony przez pos. Dąbskiego. **Ludowi wiejskiemu należy dać najpierw oświatę, potem zapewnić mu kredyt, a wreszcie zapewnić mu ziemię. Poco dawać zegarek człowiekowi, który nie umie odczytywać godzin?**

Na posiedzeniu popołudniowem przeprowadzono dyskusję szczegółową. W wyniku dotychczasowych uchwał ogólną sumę dochodów tego resortu podwyższono o 1.415.000 zł., wydatki zaś zmniejszono o 1 milj. zł.

Zakończenie dyskusji szczegółowej nad tym budżetem nastąpi dopiero we wtorek na nocnem posiedzeniu Komisji, które rozpocznie się o godz. 9 wiecz. Przez cały dzień wtorkowy Komisja obradować będzie nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.



Donosiliśmy przed paroma dniami, że monarchiści polscy, którym patronuje zdaleka ks. Janusz Radziwiłł, ogłosili światu o dokonanym „akcie unji" z ukraińską Partją Ludową, pod hasłem: drżyjcie republikanie!
Tak to będzie niebawem wyglądało w praktyce.

Na Dom Ludowy na Ochocie

DZIŚ, dn. 21 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w sali kino-teatru „Splendid" (Galerja Luksemburga)

WIELKI KONCERT (PORANEK).

Ze współudziałem: pp.: Marji Budziszewskiej, Laury Kochańskiej, Marji Madany, Wandy Wermińskiej, J. Zalewskiej, Ignacego Dygasa, Stanisława Gruszczyńskiego, Aleksandra Michałowskiego, Eugenjusza Mossakowskiego, Wyrzykowskiego, oraz Orkiestry Opery Warszawskiej pod batutą dyr. Dołżyckiego.

Bilety nabywać można w księgarni Wendego, Kr. Przedm. 9, w księgarni Robotniczej, Warecka 9 i przy kasie.

ESTEBAN.

Z PAMIĘTNIKA STAREGO KAWALERA...

Wsiadam do tramwaju w Alejach Ujazdowskich. Ścisk taki, że ręki z kieszeni nie możesz wyjąć, bo gdzieindziej nie znajdziesz dla niej miejsca. Przepycham się przez drzwi i przejścia, obrywając guziki sobie i innym i staję zziajany między ławkami, uczepiając się „wieszaka".

Nagle słyszę głos: „Niech szanowny pan będzie łaskaw siadać" i równocześnie widzę jak jakiś akademik uchyla białą czapeczkę pod moim nosem (a niechby go licho porwało), wstaje i ustępuje mi miejsca...

Mało mnie szlag nie trafił!

Pierwszy raz w życiu coś podobnego mi się przytrafiło! Ustępują mi miejsca! Biorą mnie już za człowieka, któremu młody człowiek powinien ustąpić miejsca!

W głowie mi się zakręciło i siadłem machinalnie. Zapomniałem nawet podziękować.

Siedziałem przybity, pamiętam, i równocześnie zaskoczony.

Tysiączne refleksje zaczęły mi pchać się do głowy. Najważniejsza z nich, która niejako tworzyła tło dla wszystkich innych była ta, że mnie już biorą za człowieka, któremu ustępuje się miejsca.

Sam nie wiem, gdzie i kiedy wysiadłem z tramwaju. Zacząłem błąkać się bez celu po ulicach. Przechodząc koło lustrzanych wystaw sklepowych, spozierałem ukradkiem, czy rzeczywiście wyglądam już „poważnie".

— Hm! siwe włosy na skroniach... bieleją porządnie....

— Ale co to ma jedno do drugiego? — pocieszałem się — przecież miałem kolegę na uniwersytecie, który chodził z czupryną białą jak mleko... pamiętam jak nam tłumaczył, że posiwiał od używania wody kolońskiej...

— Chód mam elastyczny... Tak, ale... zmarszczki na twarzy... Cóż znowu?! To podłe światło wszystkiemu winno... w niem występują nawet zmaszczki, których niema wcale... Jeśli światło pada wprost z dołu to i zmarszczek nie widać...

Myślałem, przyglądałem się, oceniałem się..

Nie wiem sam jak to się stało, że kupiłem „Kurjer Warszawski" i wstąpiłem do najbliższej kawiarni. Usiadłszy przy stoliku, rozłożyłem gazetę na nim, na stronie gdzie są ogłoszenia matrymonialne.

„Wszystko jedno — rzekłem sobie—trzeba się żenić!

— „Tak, przez gazetę"... coś nielitościwego szepnęło mi — —

Wstrząsłem się.. Znów przyszedł moment refleksji.

„Inni bywają w domach, poznają swoje wybrane na zabawach rodzinnych, wieczorkach, balach... Ja muszę przez gazety... Lecz ileż to małżeństw szczęśliwych skojarzyło się przez ogłoszenia... Tfu! z tradycją i przesądami... do licha! Przecież trzeba iść z życiem!... Zresztą, można spróbować..."

Z ogłoszeń jasno wynikało, że więcej jest kobiet poszukujących mężów, niż mężczyzn poszukujących żony.

„Poszukiwana sumienna z dobrem szyciem i znajomością kuchni, ewentualnie na małżeństwo. Zgłoszenia etc."

To nie dla mnie.

„Wróciwszy z Paryża, mereżkuję. Zawiążę korespondencję z młodym człowiekiem na stanowisku. Karolkowa 117 b. Lewa oficyna etc."

To także znajomość nie dla mnie. Jeżeli ona pragnie publiczności suggerować, że po powrocie z Paryża nastąpił u niej przewrót w mereżkowaniu (bo chyba taki cel ma tego rodzaju ogłoszenie), to jaki przewrót mógł z tego powodu nastąpić w jej pojęciach o małżeństwie — pomyślałem.

Wreszcie:

„Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Napisz do astrologa-grafologa Jana Niemira - Wyporka. Warszawa, skrzynka pocztowa 429. Przesłać list (nie na liniowanym papierze), datę urodzenia, własne wymagania i na koszta korespondencji 2 zł."

Spróbuję — pomyślałem.

W parę minut potem wrzucałem list do pana astrologa-grafologa Wyporka herbu Niemira z dwuzłotowym (niefałszywym) banknotem.

Odpowiedź otrzymałem na drugi dzień. Astrolog Wyporek radził mi szukać kobiety brunetki...

Szelma utrafił... Wszyscy wiedzą, że przepadałem za brunetkami.

W tym to okresie ogłosiłem drukiem (pierwszy raz w życiu)... inserat następującej treści:

„Mężczyzna pełen życia i werwy, na stanowisku, zawrze znajomość z kobietą o czarnych, wilgotnych oczach, miłej powierzchowności i takichże nogach. Fotografje.... Zwrot i dyskrecja zapewniona słowem dżentelmena... etc. etc.".

Byłem bardzo wrażliwy na nogi kobiece... (Kto z mężczyzn na to nie jest wrażliwy?). Więc układając ten pierwszy utwór do druku, który we dług mego zdania miał spowodować zwrot w mojem życiu, starałem się wypowiedzieć zupełnie...

Dostałem niezliczoną ilość fotografji kobiet w najrozmaitszych pozach, strojach etc. Do fotografji, na których widniał tylko biust kandydatek do stanu małżeńskiego, spotykałem dołączone słowa: „na razie przesyłam biust, nogi później", albo „nogi wysyłam dziś jeszcze osobno" lub t. p. Jednakże żadna z tych brunetek nie podobała mi się i to mię bardzo zmartwiło.

Co zrobić?

Zwierzyłem się z tego zmartwienia memu przyjacielowi Józkowi L.

— Słuchaj Józek — wyobraź sobie że postanowiłem się ożenić.

— Co ty mówisz?!

— Poradź mi.

(Dok. nast.).

Z MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

SOCJALIZM WŁOSKI NA EMIGRACJI.

Ostatnie zarządzenia Mussoliniego, m. in. rozwiązanie wszystkich partyj niefaszystowskich, zmusiły socjalistów do radykalnej zmiany taktyki, mianowicie do przeniesienia kierownictwa partji zagranicę. Socjaliści włoscy rozpoczynają tedy okres pracy nielegalnej tak dobrze znany socjalistom polskim przed wojną, a socjalistom rosyjskim przed wojną i obecnie za dyktatury sowieckiej.

Sekcja paryska Socjalistycznej Partji Robotników Włoskich uchwaliła 14 b. m. rezolucję, w której stwierdza na wstępie, że faszyzm otoczony jest atmosferą nienawiści, wobec której z konieczności chwyta się represyj. Jest haniebnem kłamstwem, jakoby tyranja faszystowska cieszyła się jakąkolwiek sympatją. Faszyzm zatracił wszelkie poczucie moralne i znowu mobilizuje bandytów swoich organizacyj przeciwko bezbronnym obywatelom, nieosłoniętym mieszkaniom, redakcjom.

Byłoby szkodliwem złudzeniem przypuszczać, że ruch socjalistyczny mógłby we Włoszech w najbliższej przyszłości rozwijać się w jakikolwiek sposób otwarcie. Stąd wynika wniosek, **a dla emigracji socjalistycznej obowiązek, przejęcia reprezentacji publicznej ruchu ze wszystkiemi zobowiązaniami i odpowiedzialnością, stąd wynikającemi. Towarzysze, pozostający pod tyranją morderców Matteotiego, mają prawo być zwolnieni od obowiązków politycznych, które sprowadzają się w końcu do męczeństwa bez możności osiągnięcia konkretnych rezultatów. W ciężkich godzinach, które przeżywać będą, jest rzeczą nieodzowną, by pamiętali, że na obczyźnie towarzysze ich wytrwale prowadzą dalej walkę o wolność i socjalizm.**

Socjaliści włoscy współdziałać będą na emigracji z maksymalistami i partją republikańską, którzy uchwalili wspólną rezolucję, opiewającą m. in.: **„Nie przestaniemy mówić do opinji wszystkich krajów, czem jest faszym i czego on chce, nie przestaniemy głośno wołać, że faszyzm oznacza dla Włoch ucisk a dla zagranicy trwałą groźbę wojny; że jego podporami w kraju są mordercy Matteotiego, a zagranicą — szpicle".**

Nie czyny jednostek sprowadzą upadek haniebnych rządów. Będzie to dzieło otwartej, zażartej walki, którą prowadzić muszą partje, jako straże przednie, wysoko dzierżąc sztandary, które pewnego dnia powiewać będą nad wyzwolonemi i od faszyzmu uwolnionemi Włochami".

POGRZEB EUGENJUSZA DEBSA.

23-go października odbył się pogrzeb wielkiego wodza socjalistów amerykańskich. Zwłoki przeniesiono na dwa dni przed pogrzebem do Domu Robotniczego w Terre Haute, mieście rodzinnem zmarłego. Trumna tonęła w powodzi kwiatów, u wezgłowia umieszczono czerwony sztandar, po bokach zaś dwa sztandary amerykańskie — symbol działalności Debsa, który zawsze dążył do zwycięstwa myśli socjalistycznej w ramach życia ludu amerykańskiego.

Niezliczone masy robotników, inteligencji i przyjaciół przeciągały w ciągu 2 dni przed trumną.

Z Chicago przybyły specjalnym pociągiem setki robotników, w tem 300 delegatów samego Związku Włókniarzy. Z całego świata wpłynęło tyle kondolencyj, że tylko małą część udało się zakomunikować uczestnikom pogrzebu. Nad grobem przemawiali: Norman Thomas, b. kandydat socjalistyczny na gubernatora Nowego Jorku, M. Hillquit w imieniu amerykańskiej Partji Socjalistycznej i Egzekutywy Międzynarodówki, oraz L. Berger, poseł z Milwaukee.

We wszystkich częściach kraju odbyły się obchody żałobne, poświęcone pamięci zmarłego wodza.

Oczywiście komuniści nie omieszkali wyzyskać okazji, by na własnych obchodach nietyle uczcić Debsa, ile robić „konkurencję" socjalistom, przedstawiając Debsa jako „komunizującego" socjalistę, który jakoby źle się czuł we własnej partji. Ta niegodziwa metoda wygrywania śmierci znakomitego socjalisty do brudnych partyjnych celów komunistycznych nie udała się jednak. W Nowym Jorku komuniści chcieli „wyprzedzić" socjalistów w urządzeniu obchodu i w tym celu mieli już wynająć wielką salę Madison Square Garden, ale socjaliści w porę udaremnili te konkurencyjne zabiegi i mimo szczupłości czasu zgromadzili 15 tys. osób do sali.

KONFERENCJA KOBIET SOCJALISTYCZNYCH W AUSTRJI.

29 i 30 października odbyła się w Lincu w przededniu kongresu partyjnego konferencja kobiet socjalistycznych Austrji. Reprezentowanych było 170 tys. kobiet, co stanowi ⅓ ogółu zorganizowanych w partji członków. W samym Wiedniu jest nie mniej, niż 100 tys. kobiet socjalistek. W r. ub. liczba kobiet wzrosła o 3,26%, mężczyzn zaś o 2,64%. Miesięcznik p. t. „Kobieta" posiada nakład 164 tys., dwutygodnik zaś, przeznaczony głównie dla sfer pozapartyjnych p. t. „Niezadowolona" rozchodzi się w 122 tys. egzemplarzy.

Na konferencji przyjęto rezolucję stwierdzającą, że równouprawnienie kobiet, mimo zagwarantowania przez konstytucję i program partyjny, dotychczas nie zostało zupełnie przeprowadzone, zwłaszcza w prawie cywilnem i karnem, w urzędach publicznych, w biurowości i t. d. Konferencja domaga się urzeczywistnienia zasad zawartych w nowym programie partyjnym.

SOCJALIZM A KULTURA

NOWE PRĄDY. DE MAN.

Nie potrzebujemy — wobec czytelników „Robotnika" — udowadniać ogromnej, doniosłej roli kulturalnej Socjalizmu. Spełnia ją przedewszystkiem przez to, że podnosi materjalnie i duchowo najszersze masy pracujące, daje im warunki do życia kulturalnego, przepaja je solidarnością i entuzjazmem, odwraca od nihilizmu moralnego i anarchji. Zarazem spełnia ją przez to, że demaskuje i niweczy w masach te ideologje (nacjonalizm, klerykalizm), które są najpotworniejszą przeszkodą dla rozwoju kultury ludzkiej. I wreszcie daje potężną, zorganizowaną **straż** nauce i oświacie niezależnej; bez tej straży trudno by było tej oświacie walczyć o byt w klerykalnych społeczeństwach. Żeby to należycie sobie uprzytomnić, porównajmy losy Komisji Edukacyjnej (r. 1773) w dawnej Polsce, — tej poważnej próby duchowego odrodzenia, która zginęła pod ciosami szlachty i ex-jezuitów (patrz studjum d-ra Kota), nie broniona prawie przez nikogo, — z Polską spółczesną, w której obrończynią oświaty stała się klasa robotnicza.

Są to jednak rzeczy znane. Dziś chcemy zwrócić uwagę na rzecz inną, mniej znaną, a w każdym razie jeszcze niedocenianą. W ostatnim zeszycie naszej „Pobudki" stwierdziłem, że w nowoczesnym socjaliźmie — prawie niepostrzeżenie dla szerszego ogółu — rozwinął się potężny **prąd wychowawczy.** Stało się to po wojnie: wojna bowiem po pierwsze, wnosząc pewną demoralizację w szeregi robotnicze, postawiła na porządku dziennym sprawę charakterów, sprawę „człowieka" w robocie socjalistycznej; po drugie zaś postawiła szybko wzmagający się na siłach socjalizm wobec nowych skomplikowanych zagadnień (obejmowanie posterunków, rządów w gminie i państwie) i wobec zwiększonej odpowiedzialności. Stąd — wprost z musu praktycznego — rozwinął się szybko szereg robotniczych instytucji oświatowych, obejmujących robotnika integralnie od dzieciństwa („przyjaciele dzieci") i szkoły (reforma szkolna) do wieku młodzieńczego (rozrywki sportowe, stowarzyszenia młodocianych) i dorosłego (instytucje oświatowe, centrale sztuki i t. p.). Te poszczególne instytucje oświaty robotniczej łączą się już w „kartele oświatowe", celem opracowania swej ideologji i przedsiębrania wspólnych akcji; kartele takie odbywają swe wielkie zjazdy kulturalne (ostatnio odbył się w Niemczech w Turyngji taki „kulturtag" — wspólny zjazd).

Jednocześnie z tym nowym prądem zagadnienia wychowawcze podnosi coraz bardziej bieżąca literatura socjalistyczna (patrz np. „Neue Menschen" Maxa Adlera). Także programy socjalistyczne ostatnich czasów z wielką siłą podkreślają wychowawczą kulturalną rolę socjalizmu; tak czyni świeżo uchwalony austrjacki program lincki; z uznaniem stwierdza to organ wiedeński soc. oświaty „Bildungsarbeit" (Nr. 10).

Czujemy — rzecz bardzo istotna — iż tu chodzi nietylko o spotęgowanie dawnej już, przedwojennej funkcji oświatowej, lecz poniekąd o nowe — jak się Niemcy wyrażają — **„nastawienie"**, t. zn. o nowy duch spółczesnego socjalizmu.

W tem kulturalnem „nastawieniu", w tej nowej pozycji odegrała ostatnio znaczną rolę obszerna praca tow. **Henryka De Mana** p. t. „Zur Psychologie des Socialismus" (wyszła także po francusku). Pisze o niej tow. prof. Radbruch w „Gesellschaft", iż postawiła zagadnienie kultury w centrum rozważań socjalistycznych. Wnioski ze swych teoretycznych założeń wysunął autor w popularnej broszurze **„Socjalizm jako ruch kulturalny"** (Berlin, Arbeiterjugendverlag, rok 1926). De Man nie jest Niemcem; jest to tow. belgijski, który przez długie lata kierował oświatą socjalistyczną w Belgji; w wojnie światowej brał udział — jako wolontarjusz — po stronie belgijskiej.

Czegoż więc chce De Man? Swą większą pracę uważa za „przezwyciężenie" marksizmu, który — jak opowiada— przestał go zadowalać głównie dzięki swemu automatyzmowi, t. zn. wierze, iż historyczny „rozwój" sam jakoś, jakgdyby pomimo celowej, moralnej interwencji człowieka — urzeczywistni socjalizm. W ten sposób na miejsce marksowskiego (rzekomego) automatyzmu De Man stawia moralną, kulturalną wolę człowieka, zmierzającego ku socjalizmowi. Stara to właściwie krytyka marksizmu; słabość jej widoczna: skąd właściwie nagle wyrasta owa moralna wola? i dlaczego właśnie w danym momencie dziejowym? i gdzie gwarancje zwycięstwa tej „woli"? Ale nie będziemy tu tem się zajmowali; polecilibyśmy natomiast naszej młodzieży rozejrzenie się w tych wywodach (De Man jest ulubieńcem w kołach niemieckich t. zw. „jungsozialistów", etycznie zorjentowanych).

Ciekawsze są dla nas kulturalne wywody. Tęsknotą wielką książek De Mana, ich patosem właściwym jest **nowa kultura**, jest odrodzenie etyczne. Pojmuję—powiada — zgodnie z „jungsocjalizmem" socjalizm nie jako tylko walkę klasową o interesy, lecz także jako „przeżycie duchowe". Walka klasowa o interesa jest oczywiście konieczna, ale jest tylko podstawą, warunkiem, przesłanką naszej kultury. Jeśli bowiem zbadamy, do czego bezpośrednio prowadzi socjalizm, pojęty tylko jako walka o interes, przekonamy się, iż prowadzi raczej do zburżuazyjnienia robotnika, do przybrania przezeń postawy drobnego burżua; podnosząc swój dobrobyt, kieruje się do kina i kawiarni, tych podstaw drobnoburżuazyjnego życia. Potrzebny jest więc nie socjalizm interesu, lecz „socjalizm ducha" (Gesinnungssozialismus), który stanowczo zrywa z kulturą burżuazji. Jakie są główne cechy kultury burżuazyjnej? Niewątpliwie te trzy: pieniądz jako miara wszystkich wartości; egoizm, nieszczerość (np. oficjalny chrystjanizm). Socjalizm zaś dąży do nowego życia i moralności. Czyż atoli nie jest prawdą, iż niejeden socjalista, walczący klasowo, w gruncie rzeczy pozostaje w duszy mieszczaninem, albo, jak ktoś się wyraził, „nieudanym kapitalistą". Ten wąski „socjalizm interesu" silniej wzrastał w ostatnich czasach, niż socjalizm ducha, etyki, kultury. Należy więc z energją wydobyć ze socjalizmu jego głęboką treść kulturalną.

Tyle De Man — streszczony w paru słowach. Bynajmniej nie zamierzam bronić jego teoretycznych założeń. Dla mnie jest jasne niedocenianie kulturalnych walorów walki klas; nasuwa także wątpliwości owo mgliste formułowanie „socjalizmu ducha".

Jednakowoż oddźwięk, który znalazły wywody De Mana w pewnych kołach socjalistycznych, jest **symptomatyczny.** Niedarmo młodzież robotnicza wydała jego broszurę. „Wziął" ją swoją silnie zaznaczaną szczerą nutą moralną, swem pogłębieniem kulturalnem. W ten sposób książki De Mana stają się jeszcze jednym symptomatem wielkiego kulturalnego rozmachu nowoczesnego socjalizmu.

Tak — w praktyce i w teorji — w instytucjach, w nauce i w publicystyce swojej nowoczesny socjalizm stworzył potężny kulturalny prąd w masach proletarjatu.

I my w Polsce ze swym TURem, Wydziałami dziecka, Związkami sportowymi i t. d. — łączymy się z tym wielkim prądem socjalistycznym świata. Tylko, że u nas... po spustoszeniach kulturalnych, dokonanych przez szlachtę, klerykałów i zaborców, zadania są o wiele, wiele większe, a praca nieskończenie trudniejsza. A przedewszystkiem — najpotężniejsza przesłanka skutecznej pracy — kwestja Szkoły — nie jest jeszcze załatwiona!

Kazimierz Czapiński.



Zima na północy

Podczas, gdy w Polsce przeżywamy jeszcze ciepłą i zdobną w złociste szaty jesień, na dalekiej północy nagromadzone lody wstrzymują już posuwanie się okrętów rybackich. Ilustracja nasza przedstawia rybacki okręt norweski, uwięziony przez płynące zwały lodowe.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o wyborach śląskich. — Od śmiertelnego Piłsudskiego do nieśmiertelnej monarchji. — Dekret prasowy w praktyce. — Endecy a konserwatyści. — Rozbrojenie Niemiec.

Na konferencji prasowej dla „prawowiernych" dzienników wojewoda śląski, Grażyński, oświetlił wyniki wyborów komunalnych na Śląsku w związku z sytuacją polityczną i gospodarczą w tej prowincji. Wskazał na bezrobocie, na nacisk niemieckich przemysłowców i inne przyczyny, poruszone już w prasie. Stwierdził naprzekór p. Korfantemu, że był zwolennikiem odłożenia terminu wyborów, ale nie otrzymał na to mandatu od Sejmu śląskiego. P. wojewoda jest zdania, że polskość Śląska wyrażona w wyborach cyfrą 57%, nie jest klęską, lecz jest raczej postępem w porównaniu z wynikiem plebiscytu, ale zapomina, że wobec wyborów do Sejmu warszawskiego w r. 1922 wybory komunalne istotnie stanowią porażkę. P. wojewoda m. in. wskazał na słabość polskich związków zawodowych na Śląsku, jako na jedną z przyczyn niepowodzenia wyborów ostatnich. Otóż na tym punkcie rządy polskie szczególnie dużo zawiniły, wspierając zamachy niemieckich przedsiębiorców na płace i zdobycze społeczne robotników.

„Vorwärts" berliński z 19 b. m. podaje wzmiankę o wynikach wyborów górnośląskich, opartą na samych fałszach. A więc mowa tam o 335 mandatach niemieckich wobec 265 polskich, o 60% głosów niemieckich, a wreszcie zdumiewająca wiadomość, jakoby „Robotnik" wyciągnął z wyborów ten wniosek, że **„polski Górny Śląsk zamieszkują przeważnie Niemcy i że Niemcom wyrządzono krzywdę przez oderwanie tego obszaru".**

Ktoś widocznie zadrwił sobie z centralnego organu socjalistów niemieckich.

„Słowo" wileńskie, monarchiczna podpora Rządu obecnego, wywodzi, że Piłsudski jest śmiertelny i że popierając „silną władzę" Piłsudskiego, jako jednostki, należy jednak dążyć do monarchji, jako „silnej władzy" w postaci instytucji. „Słowo" uważa za „logiczne", iż „obecna sytuacja polityczna w Polsce nietylko społeczeństwa polskiego nie oddala od haseł monarchicznych, lecz przeciwnie, właśnie na nie wskazuje".

A więc żyjemy w okresie przejściowym od demokracji do monarchji!

Dzieciuchy zaś z dwuch **„Głosów Prawdy"** wymachują śmiesznie łapkami i wrzeszczą o utrwalaniu... demokracji do spółki z monarchistami i na gruzach „sejmokracji"...

Bardzo dobry artykuł dał **„Kurjer Poranny"** na temat stosowania w praktyce dekretu prasowego. Oto w Poznańskiem wojewoda, stosując przepisy dekretu do jednego z pism, ośmieszających datę 11 listopada, obłożył numer pisma konfiskatą, ale nie skazał redakcji ani na grosz grzywny. Przed dekretem groziłaby temu pismu sprawa sądowa, obecnie zaś... redakcja apeluje przeciwko orzeczeniu wojewody!

Wobec powstania „prawicy narodowej" endecy oświadczają w **„Dwugroszówce"**, że nie są „zasadniczo przeciwni skupianiu się żywiołów konserwatywnych", jakgdyby zapomnieli, że to „skupianie się" wymierzone jest właśnie przeciwko endekom i jakgdyby endecy oprócz innych swoistych a brzydkich cech, nie odznaczali się również konserwatyzmem (w najszerszem znaczeniu tego słowa).

„Warszawianka" i **„Polska Zbrojna"** poruszają sprawę rozbrojenia Niemiec, aktualną obecnie w sferach b. Ententy. Oba pisma wskazują na niebezpieczeństwo, grożące Europie w razie uchylenia kontroli wojskowej, czego domagają się Niemcy. Ale zapominają, że dotychczasowa kontrola, jątrząc Niemcy, wspierała raczej propagandę nacjonalistów niemieckich, a korzyści nie dała prawie żadnych, skoro stwierdzono, że Niemcy są dziś potencjalnie nadzwyczaj silne pod względem militarnym i wcale nie spełniają szeregu doniosłych żądań Komisji Kontrolującej i Traktatu Wersalskiego. Pozostawienie tedy wszystkiego po staremu do niczego nie zaprowadzi. Zresztą sprawa rozbrojenia Niemiec jest ściśle związana z ogólną sytuacją polityczną w Europie i od siły demokracji europejskiej, z niemiecką włącznie.

B.

—::o:—

Ubezpieczenie od wypadków pracowników miejskich

Najwyższy Trybunał Administracyjny, przychylając się do wywodów min. pracy, oddalił skargę magistratu m. st. Warszawy, który twierdził, iż pracownicy miejscy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków, ponieważ korzystają ze świadczeń emerytalnych.

Decyzja Trybunału motywowana jest przedewszystkiem tem, że statuty miejskie, przyznające niektórym pracownikom odszkodowanie w razie wypadku, nie mogą być uważane za odrębną instytucję, opartą na statucie, zasiloną składkami przez przedsiębiorcę i wypłacającą świadczenia, jak tego wymaga par. 57 odpowiedniej ustawy.

W ten sposób pracownicy miejscy w Warszawie podlegać będą obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków narówni z pracownikami przedsiębiorstw prywatnych i państwowych.

—::o::—

T. U. R. W ŁODZI

KONFERENCJA OŚWIATOWA T. U. R. ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI.

W niedzielę, 14 b. m. odbyła się konferencja oświatowa T. U. R., P. P. S. oraz klasowych Związków Zawodowych, zwołana z inicjatywy T. U. R. w Łodzi. W obradach uczestniczyli przedstawiciele wszystkich Związków Zawodowych, i obecność głównych działaczy związkowych wskazywała na zrozumienie, jakie istnieje w tych szeregach co do doniosłości sprawy oświatowej wśród proletarjatu łódzkiego. Zebrani przedstawiciele związków reprezentowali zgórą 50,000 zrzeszonych robotników Łodzi. Obrady w obecności kilkudziesięciu osób zagaił prezes T.U.R. w Łodzi, dr. H. Kłuszyński i poprosił do prezydjum sen. dr. Kopcińskiego i St. Kowalskiego (Zw. Pr. Inst. Użyt. Publ.), na sekretarza p. Kielera.

Tow. sen. dr. Kopciński w serdecznych słowach powitał konferencję w imieniu Zarządu Głównego, podkreślając harmonijną współpracę Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z T. U. R.

Następnie wygłosił nader rzeczowy referat dr. Kłuszyński na temat zadań pracy kulturalno - oświatowej wśród rzesz robotniczych.

...„Wiemy doskonale, że czeka nas wiele pracy, aby poprawić materjalne położenie robotników, a przez to podnieść materjalną kulturę. Przychodzimy do przekonania, że walka o materjalne dobro rozgrywa się coraz częściej bronią ducha. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi nie tyle przez gwałt fizyczny akcji masowej, ale zależne będzie od tego, kto przedstawi najlepsze duchowe argumenty. Nie liczbą pięści rozstrzygnie się tę walkę, lecz liczbą głów, które potrafimy pozyskać dla idei nowego ustroju gospodarczego, dla idei socjalizmu“... „O ile socjalizm okaże się także duchowo wyższy od wszystkich innych systemów gospodarczych, i jeżeli się uda nam przekonanie o duchowej przewadze wszczepić mocno i trwale w głowy większości, wówczas socjalizm obejmie całą ludzkość. Temu wysokiemu celowi służy nasza praca oświatowa w T. U. R.“...

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, oraz jednomyślnie została przyjęta rezolucja:

„Zebrani delegaci klasowych związków zawodowych i P. P. S. witają z uznaniem zwołanie konferencji oświatowej przez łódzki Oddział T. U. R. Stwierdzają zarazem, że w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym oświata stała się monopolem klas posiadających i klasa robotnicza, jako całość, odsunięta jest od możliwości korzystania ze skarbów wiedzy i kultury. Tak jak wyswobodzenie klasy pracującej może być jej własnem dziełem, tak i wzniesienie się kulturalne może być owocem jej własnych usiłowań.

Konferencja oświatowa stwierdza, że jedyną instytucją oświatową jest T. U. R., stworzone przez P. P. S. dla akcji oświatowej, kulturalnej i artystycznej wśród szerokich rzesz robotniczych. Zebrani delegaci wzywają łódzki Oddział T. U. R. do rozwinięcia intensywnej pracy oświatowej w związkach zawodowych i organizacji politycznej, zapewniając T. U. R. moralne i materjalne poparcie ze swej strony“.

Następnie tow. Urbach referuje sprawę odczytów i rozwoju fizycznego, wspomina o organizacji kilku placówek nader ważnych dla zdrowia robotnika, jak przychodni eugenicznej, poradni antialkoholowej, ruchu sportowym oraz o powstałej przy T. U. R. poradni prawnej.

Inż. Kuliczkowski akcentuje doniosłość pracy kulturalno - artystycznej i nakreśla program prac jednego wielkiego chóru robotniczego, zespołów muzycznych i wzywa do współdziałania w wycieczkach krajoznawczych.

Kierownik miejskiej bibljoteki publicznej, tow. Augustyniak, referuje sprawę organizacji centralnej bibljoteki robotniczej w Łodzi oraz szeregu bibljotek wędrownych do środowisk i przedmieść robotniczych.

Sekretarz O. K. Z. Z., tow. Walczak, zawiadamia o projekcie otwarcia z dniem 1.I 1927 r. w T. U. R. kursu dla pracowników Zw. Zaw. i Inst. Ubezp. Społ. oraz o powstałej Uczelni Robotniczej w zakresie czterech klas szkoły średniej.

Zebrani po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos tow. tow.: Kowalski, E. Andrzejak (Użyt. Publ.), Goldstein (Prac. Handl. i Biur.), Tajtelbaum (Zw. Skórzany), Sokołowski (Zw. Dozorców), Andrzejak (Zw. Drukarzy), Szuster (Zw. Włókn.) i inni, uchwalił jednomyślnie poprzeć materjalnie i moralnie T. U. R. w Łodzi we wszelkich jego poczynaniach.

Po wyczerpaniu porządku obrad zabrał głos sen. dr. Kopciński, zaznaczając, że Łódź może być dumna ze swych pracowników na niwie społecznej wśród rzesz robotniczych, gdyż ta powaga i nastrój, jaki panował w ciągu pięciu godzin obrad, wskazuje na wielkie zrozumienie doniosłości pracy oświatowej wśród proletarjatu. Udział przedstawicieli wszystkich związków i harmonijna, twórcza oraz rzeczowa dyskusja daje możność dokonania poważnych prac przez T. U. R. w Łodzi, oraz jest gwarancją trwałości wszelkich poczynań w tym kierunku.

Okrzykiem na cześć P. P. S., Związków Zawodowych i T. U. R. zamyka zebranie przewodniczący i uczestnicy rozchodzą się z przeświadczeniem, iż dokonali doniosłego dzieła dla proletarjatu łódzkiego.

Echa wyborów do Kasy Chorych

Od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego otrzymaliśmy list, stwierdzający, że Z. Z. P. nie składało protestu przeciwko ważności wyborów do Warsz. Kasy Chorych.

—::o::—

Pogłębienie Wisły

Żegluga Wisła-Bałtyk w ostatnich dniach nabyła na własność znaczniejszy tonaż, w celu eksportu węgla z Tczewa bezpośrednio zagranicę przez Schiewenhorst. Nabyto 6 holowników i 14 barek, co umożliwi eksport 30 do 40.000 ton własnym taborem. W związku z tem postanowiono pogłębić Wisłę przy ujściu narazie do 5-ciu metr., aby żeglugę utrzymać przez całą zimę. Zabezpieczono też sobie łamacz lodu, aby i w razie zamarznięcia nie dopuścić do przerwy w ruchu.

Jeszcze o dostawcy wojskowym

W artykule z dn. 15 b. m., omawiającym kandydaturę Zbigniewa Malewicza do nowego herbarza, herbarza aferzystów, w przedostatniem zdaniu wkradł się błąd: majątek Malewicza szacują na sumę około 400.000 dol. (a nie 40.000).

***

Jaka jest tajemnica powodzenia aferzystów tego typu, co p. Malewicz?

Stosunki i.... brak skrupułów.

O wyrabianiu stosunków przez Malewicza dużo mógłby powiedzieć personel restauracji „Pod Bachusem“. W restauracji tej, w okresie wykonywania dostaw przez Malewicza, stale urządzane były przez niego lub jego pełnomocnika, luksusowe przyjęcia dla wojskowych.

Również niektórzy wojskowi, mający związek z dostawami, spędzili wraz ze swemi rodzinami lato w majątku Malewicza.

Mówią też, że stosowane były i inne środki pozyskania poparcia.

***

Skąd pochodzą krociowe zarobki Malewicza na dostawie kożuchów?

Zakupywał on za bezcen kożuchy z demobilu austrjackiego i niemieckiego i dostarczał je jako nowe Armji Polskiej. Brakującą ilość sfabrykował w Warszawie, wygarbował je jednak dla pośpiechu **w ałunie,** zamiast w korze dębowej, dając w ten sposób towar o 70% gorszy; fuszerka ta, po zakończeniu dostawy, wyszła na jaw, umiał ją jednak Malewicz zatuszować.

***

W majątku swoim, Przezdziałce, Malewicz wybudował kosztem kilkuset tysięcy złotych młyn motorowy. Ze względów prawdopodobnie podatkowych znów się zamaskował, stwarzając fikcyjną spółkę dla prowadzenia tego młyna. Po co Urząd Skarbowy ma wiedzieć że to pan Malewicz jest tak bogaty!

Uważając, że na Skarbie Państwa zamało jeszcze zarobił, Malewicz podobno wystarał się w Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę, w kwocie 400.000 złotych, na hipotekę tego młyna.

Ciekawe jest, czy rzeczywiście Bank ten daje temu aferzyście tak wielkie pieniądze, odmawiając jednocześnie kredytów budowlanych, dzięki którym bezdomni uzyskaliby dach nad głową, a bezrobotni pracę.

***

Malewicz nie gardzi również handlem mieszkaniami, ostatnio sprzedał za 5.000 czy 6.000 dolarów mieszkanie swoje w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej (z meblami).

***

Było do przewidzenia, że świeżo upieczony „dziedzic“ zechce wejść do „swojej sfery“. Rzeczywiście złożył podanie do Związku Ziemian o przyjęcie go w poczet członków Związku. Początkowo w Związku Ziemian zwlekano z przyjęciem, wiedząc o nieczystem źródle majątku Malewicza, w końcu jednak został zaliczony w poczet członków. Wszedł nareszcie do upragnionej „swojej sfery“.

***

W tem miejscu nie od rzeczy będzie dodać, że w swoim czasie Malewicz zwracał się do jednego z urzędników Protokułu Dyplomatycznego Min. Spr. Zagr. o wyszukanie dla niego zubożałej artystokratki, któraby zechciała objąć u niego stanowisko ochmistrzyni i nauczyła go dobrych manier.

***

Na skutek naszego artykułu o Malewiczu, Prokurator Wojenny wszczął śledztwo w jego sprawie.

DEKRET PRASOWY DZIAŁA

Konfiskata „Gazety Robotniczej“.

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ organ P. P. S., została skonfiskowana, na podstawie nowego dekretu prasowego, za 2 artykuły pod tytułem „Pod adresem rządu Polskiego“ i „Głupie zarządzenie władz skarbowych“.

—o::o—

Brak węgla

Mimo kategorycznych zarządzeń min. komunikacji, ilość dostarczanego do stolicy węgla w ostatnich dniach znacznie zmalała. Tak naprz. w piątek przybyło zaledwie 150 wagonów, w sobotę zaś około 100, gdy tymczasem dotąd przybywało od 300 do 400 wagonów, normalne zaś zapotrzebowanie Warszawy wynosi obecnie 300 wagonów ze względu na wyczerpanie zapasów.

Min. komunikacji winno zbadać powody, tamujące dostawy węgla do Warszawy i niezwłocznie je usunąć.

—o::o—

DROZYZNA.

WZROST DROŻYZNY.

Rząd postanowił wypłacić urzędnikom państwowym 20% dodatku do pensji w 2 ratach. Że podwyżka ta jest niedostateczna, ilustrują zebrane przez nas cyfrowe dane wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby od listopada 1925 r. do listopada 1926 r. Według tych danych ceny w sprzedaży detalicznej przedstawiały się następująco: kartofle za klg. w listopadzie 1925 r. 10 gr., obecnie 15 gr.; mąka dawniej 1 klg. 50 gr., obecnie 90 gr.; mięso wołowe za 1 klg. dawniej 1,80 zł., obecnie 2,60; cielęcina dawniej 1,90 zł., obecnie 2,60 zł.; chleb za 1 klg. dawniej 37 gr., obecnie 67 gr.; mleko za 1 litr dawniej 37 gr., obecnie 40 gr.; słonina dawniej 2,80 zł., obecnie 4 zł.; masło dawniej 4,80 zł., obecnie 5,60 zł.; cukier dawniej 1,21 zł., obecnie 1,40 zł.; kiełbasa krak. dawniej 3,80, obecnie 6,00 zł.

Faktycznie więc wzrost cen od 1 listopada 1925 r. do 1 listopada 1926 r. wynosi od 30 do 50% w poszczególnych artykułach. W świetle tych cyfr 20% podwyżka pensji urzędniczych, jeżeli zważymy, że pensje te od listopada 1925 r. nie były wcale podnoszone, przedstawia się bardzo mizernie.

LICHWA CUKIERNICZA.

Wbrew zapowiedziom Komisarjatu Rządu, iż ceny w cukierniach nie będą podwyższone—właściciele cukierni podwyższyli ceny napoi. Szklanka herbaty w szeregu cukierni, gdzie niema muzyki, kosztuje 50 groszy, pół czarnej 45 groszy. Jest to niebywałe zdzierstwo.

TEATR NARODOWY

„W miłosnym labiryncie“, komedja w 3 akt. Kazimierza Wroczyńskiego.

Po bardzo dobrem przedstawieniu „Króla Edypa“ teatr Narodowy osiąga nowy sukces wystawieniem „Miłosnego labiryntu“ Wroczyńskiego, znanego autora głośnych przed paru laty „Dziejów salonu“. Jest to zaś sukces o tyle wyjątkowy, jak na dzisiejsze czasy i przez to miły dla literatów, że nie przyczyniła się do niego ani reżyserja, ani aktorzy, lecz zasługa przypada głównie autorowi. P. Wroczyński, niegdyś poeta liryczny, później, podobnie, jak Perzyński, przeszedł do komedji. Ale pracował także dla muzy kabaretowej, dzięki temu ma na zawołanie lekkość i humorystykę, ale obcowanie z kabaretem nauczyło go też aż zanadto liczyć się z gustami zwykłej publiczności.

Śladem tego jest charakterystyczny zwrot użyty w III akcie jego wczorajszej komedji. Jest to komedja salonowa, konwersacyjna, z tego gatunku, który uprawia np. także Grubiński, chociaż Grubiński jeszcze bardziej stara się rzucić w oczy swoją kulturę djalogu i pokazać, że za młodu uczył się szermierki. Otóż pod lekką, iskrzącą się powłoką formy salonowej Wroczyński chciał ukryć coś głębszego, zawikłanie psychologiczne między czworgiem ludzi, błądzącymi w labiryncie miłosnym. Po dwuch aktach lekkości następuje wreszcie konieczność odsłonięcia tej głębi, lecz tu pokazuje się, że autor jakby się jej wstydził. Oto jedna z osób wygłasza dłuższy wywód, tłumaczący jej motywy działania, a na to odpowiada partner: To bardzo piękne, ale trąci literaturą. W tych słowach autor zapewne chciał uprzedzić zarzuty krytyki — zawodowej i prywatnej. Nie zarzucajcie mi, że to literatura, bo ja wiem sam o tem.

Autor stchórzył. „Literatura“ - „papier“: oto jest teror, straszak najnowszej epoki literackiej (zresztą i starszej). A jednak... a jednak... nie bójmy się słowa. Wszystkie czyny ludzkie, wszystkie szczęścia i nieszczęścia, dzieje wielkie i małe, docierają jednak ostatecznie do tej fazy, w której ujawnia się ich wpływ na ducha. Tem człowiek różni się od zwierzęcia, że zdaje sobie sprawę z życia. Jeżeli człowiek zdobywa Bastylję, to idzie mu przecież nie o sam kamień, jako taki, lecz o symbol i narzędzie, a celem jest osiągnięcie pewnego stanu duchowego, zwanego wolnością. Czyn nie sam przez się jest ważny, lecz przez cel, który zamierza osiągnąć. W mowie ludzkiej, a więc i w literaturze, skupia się i rozgrywa miljardy możliwości, z których w życiu urzeczywistnia się tylko pewien procent. Że potem t. zw. literatura-papier (a więc także np. protokóły kongresów) wzajemnie oddziaływają na życie, to jest dalsza sprawa, to jest naturalny obieg krwi. Ważne jest to, że istnieje serce, istnieje alembik, przez który treść życia przechodzi, filtruje się niejako, legitymuje, składa osady, w małych znaczkach - akumulatorach wielkich energji, — i to jest „literatura“, pod różnemi postaciami.

Skróconym obrazem tego procesu jest dramat. Ludzie żyją, czynią, kochają się, kłócą, zabijają — ale przychodzi najwyższa instancja: co to wszystko znaczy? Skąd się to wzięło i do czego dąży? W dramacie życie, wpędzone niejako w wąską szyję, zdaje sobie niejako sprawę z samego siebie. Analizuje się? Rozprawia? Ależ tak, a cóż robił chór grecki, któryście widzieli w „Edypie“? W sztuce nowoczesnej człowiek wypowiada się nowocześnie. Może używać nawet nomenklatury naukowej, mówić o ekonomji, psychologji, etyce lub freudyzmie.

Tak zwana pogardliwie „literatura“ jest potrzebna, ale literatura dobra.

Zaletą komedji Wroczyńskiego jest, że jego ludzie wyrażają się inteligentnie. „Inteligentnie“ — oto nowy szkopuł. Nie mam tu na myśli wyrażeń górnolotnych, ani zaczerpniętych z przesadnego savoir - vivreu, czy z książek, lecz przedewszystkiem ową wolę do wyjaśnienia sobie życia, wolę do inteligencji, a taka wola może się skrystalizować także w sztukach ludowych. Miło jest obcować wśród ludzi, obdarzonych taką wolą i na tem polega główna przyjemność, płynąca ze słuchania sztuki Wroczyńskiego. Wiedzą oni, że już nie można swoich konfliktów pojmować i rozwiązywać à la Bałucki — i mówią o tem wręcz; przenikają wzajemnie swoje gry, nawet poświęcenie im nie imponuje. Mogłyby się już między nimi układać jakieś wyższe formy życia.

Ale ta inteligencja potrzebuje dla siebie tła: jeżeli jej zadaniem jest kiełznać, to musi się w pełni pokazać jakiś żywioł, dotychczas nieokiełznany. Pod tym względem sztuka Wroczyńskiego ma duże braki. Konflikty tego czworokątu są błahe i filisterskie. Zenon, sławny muzyk, starszawy już, radby odzyskać na nowo swą żonę Izę, z którą się był rozwiódł; lecz ona durzy się w jego bratanku, dyplomacie Jerzym. Aby to niebezpieczeństwo zażegnać, Zenon wmawia w Jerzego, że powinien się zakochać w córce Izy z jej drugiego małżeństwa, Wandzie. Jerzy rzeczywiście zapala się do Wandy, ale Wanda — jak się teraz pokazuje — kocha się w Zenonie i trudno jej tę miłość nierozsądną wyperswadować. Ostatecznie rzecz kończy się tem, że Iza — najpierw niby z poświęcenia, a potem z prawdziwego uczucia — oświadcza, że wróci do Zenona, i wtedy dopiero Wanda, chcąc nie chcąc, musi przystać na Jerzego. Wanda w III akcie była mimowoli świadkiem dwuch rodzajów miłości: jednej Jerzego, która mówi: kocham cię, więc bądź moim; i drugiej, Izy, która mówi: kocham cię, więc bądź szczęśliwy; jednej egoistycznej i drugiej poświęcającej się, i widzi, że jej przeznaczeniem będzie ten drugi gatunek.

Aby określić, czem to wszystko zatrąca, użyję przesadnego wyrażenia: jest to za poczciwe. W tych miłościach nie widać prawdziwego pożądania, ryzyka. Dlaczego ten kocha tę, a tamta tego—to nie jest pokazane przekonywająco. Może aktorzy tego nie wygrali. Autor nie o wiele tylko prześcignął podobną komedję Zapolskiej „Ich czworo“. Nie jest to Bałucki stary, ale już jakiś nowy Bałucki. Ten narodzony w kabarecie, bojący się publiczność znudzić, stara się być gładkim i miłym, jak conferencier kabaretowy. Jego humor jest trwożliwy i dlatego mało sięga w życie, niewiele ma w sobie z tryumfu.

Ale jak powiadam, gatunek tej komedji jest wysoki i reprezentowany godnie. Także rzemiosło jest dobre; pod względem teatralnym znakomity jest akt II (scena przy rozstawionych stołach na werandzie).

Grały znakomitości: Kamiński, Leszczyński, Pancewiczowa, Gromnicka. P. Leszczyński wprowadził werwę i humor, ale postawił rolę mylnie; Jerzy nie ma być głuptasem; to, że daje sobie tak łatwo wmówić miłość do Wandy, świadczy raczej o jego żywej fantazji i bujnym temperamencie, niż o naiwności. Chyba że autor dał złe informacje. P. Gromnicka nie zdołała autorowi pomóc w przekonaniu nas, że Wanda kocha naprawdę tego podstarzałego mistrza (łezka w głosie nie wystarczy). Całkiem nie zadowolili (mnie) p.p. Pancewiczowa i Kamiński. Im to musi autor przypisać, że znaczna część jego djalogu przepadała na scenie, nie słyszana przez publiczność. P. Kamiński podobno był chory, ale p. Pancewiczowa jest przecież atletką, a jednak mówi tak cicho, od niechcenia. Cały początek I aktu przepadł; Zenon i Iza schowali się gdzieś, w tył i tam sobie coś mówili, słuchacze w pierwszych rzędach krzeseł zapierali oddech, aby coś posłyszeć. Tak sobie bagatelizować publiczność i sztuki nie można. Żadna najlepsza gra nie zwalnia aktora od obowiązku podania przedewszystkiem tekstu. Do djabła z reżyserją, która o to nie dba. To samo zresztą wytykałem już i innym teatrom. Zdaje mi się, że jeszcze za mało, że trzeba będzie zacząć „besztać“, wołać, że to jest okradanie publiczności. P. T. Kolegów recenzentów i Związek autorów dramatycznych proszę o poparcie. Jak autor może pisać sztukę, jeżeli od samego początku już w swej technice djalogu musi brać w rachubę, ile tekstu aktorzy mu zaprzepaszczą. Autorzy boją się o tem mówić z aktorami, tembardziej musi ich wyręczyć krytyk.

Karol Irzykowski.

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

Dzisiaj o godz. 5-ej odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Na porządku dziennym m. in. sprawa walki z drożyzną oraz szereg spraw, dotyczących Stoczni Gdańskiej.

DELEGACJA POLSKA DO GENEWY.

Prócz Min. Spraw Zagran., p. A. Zaleskiego, na sesję Rady Ligi Narodów wyjeżdżają: komisarz generalny Polski w Gdańsku, p. Strasburger oraz nacz. wydz. w M. S. Z., p. Adam Tarnowski.

BLOK KOMUNIKACYJNY U MIN. SKARBU.

W przyszłym tygodniu przedstawiciele kolejarzy, maszynistów, pocztowców, t. zw. biok komunikacyjny, udają się do Ministra Skarbu w sprawie złożonych swego czasu rządowi memorjałów o poprawę bytu. Żądania te obejmują sprawę mnożnej, dodatku mieszkaniowego i zakupów zimowych.

ZJAZD UKRAIŃSKIEGO NARODOWEGO ZJEDNOCZENIA („UNDO").

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie Zjazd Ukraińskiego Narodowo - Demokratycznego Zjednoczenia („Undo"). Delegatów przybyło około 400. Wśród obecnych są m. in.: sen. Czerkawski, poseł Chrucki, Kozubski i Lubarski.

Wybrano przez aklamację dotychczasowego prezesa, Dymitra Lewickiego.

Grupa Kościa Lewickiego, która od pewnego czasu wszczęła walkę z dotychczasowem kierownictwem partji, poniosła klęskę.

O P. DMOWSKIM.

Od paru dni krążą pogłoski, jakoby p. R. Dmowski miał zamiar wystąpić ze Związku Ludowo - Narodowego. Powodem rozejścia się byłoby niezadowolenie p. Dmowskiego z powodu „angażowania się" Zw. Lud. Nar. w rzekomą obronę parlamentaryzmu. P. Dmowski, reprezentując idee jaskrawiej faszystowskie, wolałby skierować ruch nacjonalistyczny na inne tory w polityce praktycznej. Na jakie? Jest to dotychczas okryte tajemnicą.

ZMIANY NA URZĘDACH.

P. Czesław Żułkiewicz, starosta w Tarnowie, został mianowany na stanowisko inspektora starostw w województwie Krakowskiem.

Wczoraj został podpisany dekret o przeniesieniu dotychczasowego starosty w Wieliczce, p. Meixnera, w stan nieczynny.

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

P. Minister Przemysłu i Handlu powierzył z dn. 19 b. m. adwokatowi dr. Wiktorowi Supińskiemu pełnienie funkcji radcy prawnego Min. Przemysłu i Handlu.

PROTESTY WEKSLOWE W URZĘDACH POCZTOWYCH.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, uprawniające urzędy pocztowe do sporządzania protestów wekslowych.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PRAWNIKÓW W WARSZAWIE.

Minister Spraw Zagranicznych zatwierdził wniosek Prezydjum Polskiej Grupy Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa karnego o zwołaniu do Warszawy w kwietniu r. 1927 międzynarodowego zjazdu delegatów Komisji Kodyfikacyjnych prawa karnego. Celem tego zjazdu będzie ujednostajnienie niektórych przepisów t. zw. części ogólnej opracowywanych obecnie w różnych państwach kodeksów karnych. Zjazdowi przewodniczyć będzie prof. Rappaport, głównym referentem polskim będzie b. Minister Sprawiedliwości prof. W. Makowski.

ZMIANY W SOWIETACH.

Na miejsce Naczelnika zaopatrzenia czerwonej armji Oskina został zamianowany słynny z czasów rewolucji marynarz Dybienko, mąż p. Kołłątajowej, posła sowieckiego w Meksyku.

TRUDNOŚCI KS. RADZIWIŁŁA.

Z Łodzi donoszą nam, że akcja ks. Janusza Radziwiłła w Łodzi napotkała na przeszkody ze względu na odwieczną zawiść rodową zacnych Scheiblerów i czcigodnych Poznańskich. Umaczał w tym interesie paluszki i p. Grohman, wierny Związkowi Ludowo-Narodowemu.

Ks. Radziwiłł nie zraża się jednak, i ma nadzieję, że Łódź fabrykancka zostanie wkrótce zdobyta dla „orjentacji nieświeżskiej".

WŚRÓD MONARCHISTÓW.

A. W. donosi:

Zarząd Główny Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej, na odbytem onegdaj posiedzeniu, uchwalił m. in. podtrzymać stanowisko przychylnej neutralności w stosunku do rządu i zachować rezerwę względem formujących się grup konserwatywnych.

PODZIĘKOWANIE PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audjencji posła Stanów Zjednoczonych, Stetsona, który wyraził mu podziękowanie Prezydenta Stanów Zjednoczonych za dary, ofiarowane narodowi amerykańskiemu przez naród polski z okazji 150-lecia niepodległości amerykańskiej.

—::O::—

TELEGRAMY

Sytuacja w angielskim przemyśle górniczym

DALSZE OBRADY KONFERENCJI DELEGATÓW.

Londyn, 20 listopada. (AW.). Dziś przed południem odbędzie się dalszy ciąg obrad konferencji delegatów górniczych. Przed konferencją kom. wyk. określi zasady wytyczne umów okręgowych, jakie mają być zawarte, w myśl wniosku, przyjętego wczoraj wieczorem przez konferencję delegatów.

Londyn, 20 listopada. (PAT.. W sprawie odrzucenia przez górników propozycji rządowych, należy zaznaczyć, że głosowanie było bardzo niesystematyczne i nie kompletne, gdyż większość pracujących górników nie brała udziału w głosowaniu. Górnicy okręgu Nottingham, niezależnie od swego związku, podpisali umowę, wiążącą ich na okres 5-letni. Podobne umowy zostaną zapewne zawarte również i gdzieindziej.

O kompetencje komisji mandatowej Ligi Narodów

LIST RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Genewa, 20 listopada (PAT.). Na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów ujawniła się na tle sprawozdania przewodniczącego komisji mandatowej, różnica zdań, pomiędzy sprawozdawcą a mandatarjuszami, co do kompetencji tej komisji.

Podczas obecnie trwającej sesji komisji nie ujawniły się znaczniejsze różnice, jakkolwiek poraz pierwszy w praktyce komisji zastosowano przesłuchanie przedstawiciela ludności — syryjczyka. Jedynie rząd angielski, w związku z powyższym faktem, wystosował do sekretarza gen. Ligi obszerną notę, w której wyraża pogląd, że badanie osobiste przedstawicieli ludności stanowi nielegalne i niebezpieczne zastosowanie zasady badania skarg tej ludności. Nota stwierdza w dalszym ciągu, że kwestjonarjusz, zawierający 230 pytań co do szczegółów administracji, przekracza w znacznej mierze kompetencje komisji i jej potrzeby. Ponadto, zdaniem rządu angielskiego, mandatarjusz nie ma obowiązku w dorocznym swym raporcie zdawać sprawę ze szczegółów, dotyczących dziedziny prawodawczej i administracyjnej mandatu, lecz może ograniczyć się do ogólnego sprawozdania.

W Niemczech

REICHSWEHRA DZIAŁA...

Berlin, 20 listopada (PAT.). „Berliner Tageblatt" dowiaduje się od zaufanego przemysłowca z Wrocławia, że w połowie ubiegłego tygodnia odbyło się tam posiedzenie różnych zarządów miejscowych towarzystw przemysłowych i handlowych, w którem brali udział oficerowie Reichswehry. Oficerowie ci zażądali od kapitalistów pieniędzy na wyszkolenie nauczycieli gimnastyki, którzy mieliby następnie urządzać kursa sportowe po wsiach i miasteczkach niemieckich. „Berliner Tageblatt" otrzymał wprawdzie od Min. Reichswehry wyjaśnienie w tej sprawie, jednak uważa je za niewystarczające i wymijające, domagając się od Reichswehry, aby natychmiast starała się wyjaśnić, czy stosunki Reichswehry z innemi tego rodzaju organizacjami nareszcie zostały zerwane i co oznacza to szczególne zainteresowanie oficerów Reichswehry dla wykształcenia sportowego cywilnej ludności.

Berlin, 20 listopada (PAT.). „Welt am Abend" zapowiada dalsze sensacyjne rewelacje na temat związku, jaki nadal istnieje między Reichswehrą a nielegalnemi organizacjami sportowo - wojskowemi.

UCIŚNIONA NIEWINNOŚĆ NACJONALISTYCZNA.

Berlin, 20 listopada. (PAT.). „Deutsche Zeitung" donosi, że około 90 niemieckich nacjonalistycznych związków ojczyźnianych wystosowało do prezydenta Hindenburga, do rządu Rzeszy oraz do Reichstagu wspólny memorjał, w którym, przypominając dotychczasowe starania oficjalnych kół niemieckich w sprawie obalenia ciążącego na Niemcach zarzutu wywołania wojny światowej, domagają się, aby rząd Rzeszy wystąpił z żądaniem skreślenia paragrafu 231 Traktatu Wersalskiego.

Nowe stronnictwo republikanów francuskich

Paryż, 20 listopada (AW.). W związku ze zbliżającemi się wyborami senackiemi na kongresie federacji republikańskiej z departamentów północnych doszło do ostrych kontrowersji pomiędzy zwolennikami bloku z prawicą, a kartelem lewicy, przyczem ten ostatni kierunek prowadzony przez Loucheur'a i Daniel Vincent pozostał w mniejszości i, po niepomyślnych dla siebie decyzjach, opuścił obrady. Secesjoniści założą nowe stronnictwo.

Rząd Stanów Zjedn. a Nicaragua

Waszyngton, 20 listopada (PAT.). Dep. Stanu donosi, że rząd Stanów Zjedn. nie zamierza mieszać się w sprawy wewnętrzne Nikaraguy, ale okręty amerykańskie nie zostaną wycofane dopóty, dopóki rewolucja nie będzie zlikwidowana, ponieważ wchodzą w grę interesy amerykańskie.

Meksykański dziennik „Excelsior" donosi, że gdyby Stany Zjednoczone interwenjowały w Nikaragui, wówczas Meksyk zerwie stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjedn.

Udaremnienie spisku na rzecz ks. Karola Rumunskiego

Bukareszt, 20 listopada. (AW.). Władze policyjne wykryły spisek, który miał na celu wprowadzenie drogą puczu, b. następcy tronu, ks. Karola, do Rumunji i osadzenie go na tronie. W związku z tem, aresztowano kilka osób, których nazwiska trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Premjer Averescu postanowił, w porozumieniu z przywódcą liberałów, Bratianu, przedsięwziąć najostrzejsze środki, celem uniemożliwienia puczu i zapobieżenia powrotowi ks. Karola do kraju.

Mussolini ma reprezentować Włochy na Sesji Rady Ligi

Paryż, 20 listopada (PAT.). Według doniesień „Petit Journal" z Londynu, Chamberlain miał, w porozumieniu z Briandem, zaproponować Mussoliniemu, aby ten osobiście reprezentował Włochy na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

W Rosji Sowieckiej

NOMINACJE PRZYWÓDCÓW OPOZYCJI.

Moskwa, 20 listopada. (AW.). Krążące tu od pewnego czasu pogłoski o nominacji szeregu przywódców b. opozycji na nowe stanowiska, znajdują częściowe potwierdzenie. Poza Miedwiediewym, który wyjechał do Paryża, jako jeden z wyższych współpracowników tamtejszego przedstawicielstwa sowieckiego, wyjeżdża do Paryża, w charakterze przedstawiciela handlowego, przywódca prawicowej opozycji gospodarczej, Sokolnikow, Piatakow, były wiceprezes Sownarchoza, wyjeżdża w specjalnej misji do New - Yorku. Kandydatura Kamieniewa na stanowisko przedstawiciela S. S. S. R. w Tokio jest w dalszym ciągu aktualna.

Burze na Atlantyku.

Paryż, 20 listopada. (AW.). Szalejące od poprzedniej nocy burze przeszkodziły bardzo normalnym połączeniom okrętowym. Prawie wszystkie statki pasażerskie przybywają do portów z dużem opóźnieniem. Łódź podwodna w porcie Szerburskim, skierowana do dywizji statków wojennych, została w czasie burzy uszkodzona i z trudnością dopłynęła zpowrotem do portu. Nawet przybyłe wczoraj do Szerbourga olbrzymie statki pasażerskie „Leviatan" i „Olimpic" doznały poważnych uszkodzeń na oceanie Atlantyckim.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Senat rzymski przyjął 183 głosami przeciwko 49 projekt rządowy, w sprawie zarządzeń o ochronie państwa.

— „Oeuvre" donosi, że Liga Narodów dwukrotnie zajmowała się sprawą organizacji kontroli wojskowej Niemiec. Zaproponowano ustanowienie komisji nadzorczej, w skład której nie wchodziłaby reprezentacja niemiecka. Siedzibą komisji byłaby Genewa, jednakże komisja byłaby uprawniona do przebywania w Niemczech.

— Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego poseł narodowo - socjalny Hohnfeld stwierdził, że zawarty między Senatem a związkiem urzędników W. Miasta układ, w sprawie obniżenia płac, wywołał w sferach urzędniczych ogromne wzburzenie, krzywdzi on bowiem w wysokim stopniu urzędników niższych stopni, których pociąga do znacznie większych świadczeń, aniżeli ustawa, projektowana przez Senat poprzedni.

— Prasa angielska przyjęła z żywem zadowoleniem wiadomość o jednomyślnem przyjęciu przez konferencję Imperjum brytyjskiego sprawozdania komisji do spraw ożywienia stosunków między dominjami.

— Z Baltimore donoszą, iż norweski statek — cysterna został zniszczony przez wybuch. 17 osób poniosło śmierć.

— Z Madras (Indje wschodnie) donoszą, iż w pobliżu wybrzeża zatonął statek, wraz z 55 pasażerami.

— Z Lizbony donoszą o wybuchłych tam zamieszkach komunistycznych, które doprowadziły do krwawych starć na ulicach miasta. W starciu zostało rannych kilkanaście osób.

Czy Bartoszewicz był szpiegiem bolszewickim

32 DZIEŃ SPRAWY.

Posiedzenie rozpoczęła próba biegłych grafologów, którzy ze względu na dużą ilość materjału, prosili o odroczenie terminu ekspertyzy do poniedziałku, co sąd uwzględnił.

Jak to jest z posłem Siecińskim.

Prokurator złożył dodatkowe akta sprawy posła Siecińskiego, z których dowiadujemy się, że sprawa honorowa o szpiegostwo nie została ukończona ....bo na przeszkodzie stanęło otrzymanie przez posła jego mandatu poselskiego.

Uświadomienie narodowe posła Siecińskiego.

Prócz tego prokurator złożył opinję władz wojskowych pos. Siecińskiego... dotyczącą jego słabego uświadomienia narodowego, ...i niedostatecznego władania językiem polskim.

Prokurator złożył te dokumenty po to, by udowodnić, że pos. Sieciński badany w wielu sprawach zeznał nieprawdę, więc nie można dawać wiary zeznaniom jego, dotyczącym osoby Bartoszewicza.

Prokurator złożył prócz tego szereg listów kom. Sasinowskiego do kom. Bartoszewicza... z których wynika, że obaj byli finansowo zaangażowani w prywatnej spółce polsko - włoskiej.

„Domyślność" Bartoszewicza.

Płk. Zdziechowski z IX dep. M. S. Wojsk. stwierdził, że Bartoszewicz tylko raz jeden zgłaszał się doń po aprobatę wypłaty i aprobatę te otrzymał... ale dotyczącą tylko jednej sprawy.

Bartoszewicz wyjaśnia...., że uważał aprobatę tę... jako daną na zapas na wszelkie wypłaty.

Św. Riumszyn sprowadzony z więzienia w Siedlcach dla stwierdzenia postawionego w liście przeciwko B. oskarżenia — iż B. był szpiegiem bolszewickim — zarzuty swoje podtrzymuje, ale nie umie poznać Bartoszewicza. Wskazuje początkowo na k. Rotkiela, potym na kom. Morgulca, potym na Müllera... Tłomaczy się, że temu winien jest czas.

Prócz tego zeznawali jeszcze eksperci kaligrafowie Sułek i Kwieciński, którzy stwierdzili, że do umów jak i do protokułów robiono później poprawki.

I. K.

ZE ZWIĄZKU INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W poniedziałek dn. 22 b. m. odbędzie się w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego (Stare Miasto 31, kamienica książąt Mazowieckich) o godz. 8 m. 30 wieczorem zebranie dyskusyjne Związku.

Referat na temat „Socjalizm a faszyzm" wygłosi tow. poseł Mieczysław Niedziałkowski.

NA OŚWIATĘ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Tow. Un. Rob. (TUR.). w dniach 22, 24, 25 i 26 listopada urządza kwestę na rzecz oświaty młodzieży robotniczej. Kwesta prowadzona będzie w lokalach zamkniętych.

ROBOTNICZY KALENDARZYK INFORMACYJNY.

W najbliższych dniach wyjdzie nader ciekawy „Robotniczy Kalendarzyk informacyjny" na r. 1927. Wydany staraniem Centralnego Komitetu Organ. Młodz. T. U. R., a nakładem „Księgarni Robotniczej" i „Robotnika". Zamówienia wobec ograniczonego nakładu kierować należy: Księgarnia Robotnicza (Warecka 9) Komitet Centr. Org. Młodz. T. U. R. (Warecka 7). Cena około 80 groszy.

Nakładem Rady Robotniczej PPS w Krakowie wyszła broszurka tow. MARJANA PORCZAKA p. t.

„WALKA ROBOTNIKÓW Z REAKCJĄ W LISTOPADZIE 1923 r."

Cena egzemplarza 30 gr. do nabycia w Sekretarjacie Rady Robotniczej PPS. Kraków, Dunajewskiego 5. Wysyłka za pobraniem pocztowym.

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczna, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

Czasopisma nadesłane.

Bellona. Miesięcznik wojskowy. tom XXIV, zeszyt 1. Październik 1926 r.

„Świat" nr. 47 przynosi ciekawy artykuł pióra Śliwińskiego — „Deficyt teatralny", p. W. Grubiński pisze o potrzebie czytania. Dr. Michał Sobeski czci jubileusz Cervantesa, St. Krzywoszewski dał „Kronikę z tygodnia", Karol Frycz zdaje sprawę z „Wystawy Książek", R. Ordyński dzieli się z czytelnikami „Świata" wrażeniami z New-Yorku. Pozatem znajdujemy sporą wiązankę artykułów, feljetonów, anegdot.

—o::o—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Łódź

DEMONSTRACJA OBURZONYCH ROBOTNIKÓW PRZECIWKO MAGISTRATOWI I CHADECKO - ENPEEROWSKO - ENDECKIEJ WIĘKSZOŚCI RADY MIEJSKIEJ.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Łodzi nastąpiło przed kilku dniami burzliwe zajście.

Mianowicie, gdy omawiana była sprawa 13 pensji, po uchwaleniu jej dla pracowników miejskich i nauczycieli, w wysokości miesięcznych poborów, radny Dworzniecki, w imieniu większości (N. P. R., Ch. D. i Koła Narodowego) zgłosił wniosek, aby dla robotników sezonowych wydziałów budownictwa i kanalizacji, przyznano 13 pensję... **w wysokości 1-tygodniowych poborów!**

Wówczas na galerji rozległy się okrzyki oburzenia: „Mało, mało, „obrońcy" klasy pracującej".

Towarzysze nasi zgłosili wniosek, aby robotnicy sezonowi otrzymali gratyfikację, również w wysokości jednomiesięcznych poborów, na co przedstawiciele Magistratu oświadczyli, że Magistrat popiera wniosek „większości"!! Na galerji rozległy się wówczas okrzyki: „Precz z Magistratem"!

Gdy w głosowaniu przeszły wnioski chadecko - enpeerowsko - endeckiej większości, wbrew wnioskom naszych towarzyszów, robotnicy, obecni na galerji, wśród gwizdów i okrzyków oburzenia pod adresem enpeerowców i chadeków, urządzili na sali prowizoryczny wiec, zatarasowując wejście i nie wypuszczając radnych. Następnie otworzono drzwi, ale radni, wychodzący z sali, musieli przechodzić przez długi szpaler wzburzonych robotników, którzy wypychali radnych za drzwi. Wówczas część radnych cofnęła się na salę i dopiero po upływie pół godziny, gdy robotnicy opuścili dziedziniec — również i przestraszeni radni z „większości" chyłkiem udali się do domów...

SKAZANIE FABRYKANTÓW ŁÓDZKICH

Na skutek protokułów inspektorów pracy sądy łódzkie skazały w ostatnich dniach za nieprzestrzeganie przepisów ustawy o zakazie pracy nocnej kobiet i młodocianych następujące firmy: „Goldryng i Szwarcszulc" na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny, firmę Remiszewski na 2 tygodnie aresztu, Morawski, Gośki i Edelman, Wolf Frenkiel, Polakiewicz Pacanowski — po 300 zł. grzywny, nadto zarządzającego „Widzewską Manufakturą", Faurycha, za przekroczenie powyższej ustawy oraz ustawy o czasie pracy na 7 dni bezwzględnego aresztu i 500 zł. grzywny.

Brodnica (Pomorze)

W niedzielę 14 b. m. odbyły się ponowne wybory do Rady Miejskiej w Brodnicy. Zgłoszono dziewięć list kandydatów:

Lista Nr. 1 — P. P. S. otrzymała 322 gł. i 2 mandaty.

Lista Nr. 2 — Urzędnicza otrzymała 312 gł. (?) i 3 mandaty.

Lista Nr. 3 — Rzemieślnicza otrzymała 555 gł. i 5 mand.

Lista Nr. 4 — N. P. R. otrzymała 123 gł. i 1 mand.

Lista Nr. 5 — Kamieniczników otrzymała 231 gł. i 2 mand.

Lista Nr. 6 — Inwalidzi otrzymała 193 gł. i 1 mand.

Lista Nr. 7 — N. D. otrzymała 237 gł. i 2 mand.

Lista Nr. 8 — Niemcy otrzymała 191 gł. i 1 mand.

Lista Nr. 9 — Chadecy otrzymała 189 gł. i 1 mand.

Wybory stały się klęską dla endeków, którzy w poprzedniej Radzie mieli 6 mand., enpeerowców, którzy mieli 6 mand. i chadeków, którzy również mieli 6 mandatów.

Obecnie te partje mają zaledwie razem 4 mandaty.

P. P. S. w starej Radzie nie miała swych przedstawicieli, zdobycie zatem 322 gł. i 2 mand. dla ruchu socjalistycznego na terenie Brodnicy można uważać za duży sukces.

Gdyby nie blok list, P. P. S. otrzymałaby 3 mandaty.

Komisja kulturalno - artystyczna przy Radzie Związków Zaw. zawiadamia, że od poniedziałku 22 listopada wydaje bilety na przedstawienia ulgowe do teatru Narodowego na sztukę **„Król Edyp"** na dzień 29 b. m. o godz. 8 wiecz. i do teatru Letniego na **„Tajemnicę powodzenia"** na dzień 2 grudnia o g. 8 wiecz.

Bilety wydaje Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka, Warecka 7 od godz. 4 do godz. 6 i pół wieczorem i Księgarnia Robotnicza, Warecka 9.

Z ŻYCIA PARTJI

WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW GARBARSKICH. W niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 9 rano w sali Zw. Dozorców Domowych, Leszno 48, odbędzie się WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW GARBARSKICH. Przemawiać będą tow. tow. posłowie Rajmund JAWOROWSKI, Zygmunt GARDECKI, Wacław Lenga i Ludwik Szwebel.

W poniedziałek, dn. 22 b. m.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. O godz. 7 w lokalu **O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się** posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

We wtorek, dn. 23 b. m.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Marymont. O godz 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Ludna" o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, zebranie koła.

Towarzysz **WICEK** z Gazowni niniejszem przeprasza ob. **KWAŚNIEWSKĄ** za obelgę, wyrządzoną jej w swoim czasie.

Kara od Tow. WICKA i PALUCNA po 5 zł. na Dom Ludowy w Warszawie.

Składka na Dom Ludowy w Warszawie zł. 20 od Tow. Dukata wpłacił Tow. Leon Jędrzyszek.

RUCH ROBOTNICZY

GROŻBA STRAJKU W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ.

W piątek, dnia 19 b. m. r. b. w sali Warszawskiego O. K. R. P. P. S. odbyło się bardzo liczne zgromadzenie robotników i urzędników Elektrowni Warszawskiej, zwołane przez Zarząd Zw. klasowego, celem omówienia sytuacji, wytworzonej przez odmowę Zarządu Elektrowni uwzględnienia żądań pracowniczych, wysuniętych przez Związek użyteczności publicznej o podwyższenie obecnych zarobków o 25 proc., t. j. o tyle, o ile obniżone zostały wskutek niestosowania wskaźników drożyźnianych od grudnia ub. roku. Zebraniu, na które przybyło około 600 osób, przewodniczył tow. Siwicki.

Referat w sprawie prowadzonej akcji na terenie Zarządu Elektrowni wygłosił tow. Kompało, który omówił przebieg konferencji z Dyrektorem Elektrowni, kategorycznie odmawiającym przyznania jakiejkolwiek podwyżki, twierdząc, że obecne zarobki w Elektrowni i tak są wysokie i niema powodu, by je podwyższać. W dyskusji nad referatem zabierało głos szereg robotników, którzy z rozgoryczeniem podkreślali konieczność przeprowadzenia na drodze walki strajkowej, wysuniętych przez Związek postulatów.

Przemawiał także w dyskusji, imieniem Zarządu Głównego, tow. Gonerko i tow. Karol Neubauer. W przemówieniach swych podkreślili konieczność zgrupowania wszystkich bez wyjątku pracowników Elektrowni w jednym Związku Klasowym, bo to będzie jedyną gwarancją w osiągnięciu zwycięstwa. W tym celu należy zlikwidować zupełnie zbyteczny związeczek, nie odgrywający żadnej roli, a jednak przeszkadzający w należytem przeprowadzeniu akcji ekonomicznych na terenie Elektrowni oraz zapisać się do klasowego Związku wszystkim chodzącym poza organizacją zawodową robotnikom. Przemówienia te były przyjęte przez zebranych gorącymi oklaskami. Po wyczerpaniu dyskusji, zgromadzeni uchwalili kolosalną większością, bo przeciwko 3 głosom, oddanym przez przywódców żółtego związku, przedłożoną przez Zarząd Oddziału rezolucję polecającą Zarządowi Związku prowadzenie nadal akcji o podwyżki aż do przeprowadzenia wysuniętych żądań. Robotnicy gotowi są poprzeć swe postulaty strajkiem.

Konferencja na terenie Inspektoratu Pracy I Okręgu m. Warszawy, celem doprowadzenia do polubownego załatwienia zatargu ma się odbyć jutro o godz. 10 rano u Inspektora Bohuszewicza.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH W WOJ. WARSZAWSKIEM.

Min. robót publicznych wyasygnowało tytułem pożyczki dla samorządów powiatowych na terenie woj. warszawskiego za pośrednictwem wojewody Sołtana, na zatrudnienie bezrobotnych w m. listopadzie 280,000 zł., z czego otrzymają w najbliższych dniach: pow. warszawski 140,000 zł. m. Żyrardów — 70,000 zł., Włocławek — 30,000 zł., pow. Mińsko-Mazowiecki — 10 tysięcy zł., pow. błoński 20,000 zł., kutnowski — 5,000 zł. i Nowy Dwór — 5,000 zł. Termin spłacenia tych pożyczek jest trzyletni.

Powyższe kwoty mają być użyte na kontynuowanie dotychczasowych robót publicznych z tem, że pow. warszawski zatrudni część bezrobotnych, zamieszkałych na terenie m. st. Warszawy.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA BEZROBOTNYCH.

Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym, poparty przez kom. rządu, wystąpił z projektem, aby podział produktów żywnościowych, pochodzących z rządowej akcji pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, którą uskutecznić ma magistrat, odbył się na terenie stolicy w porozumieniu z Komitetem.

Chodzi o ujednostajnienie akcji żywnościowej na terenie Warszawy. W związku z tem przedstawiciele Komitetu i kom. rządu przyjęci byli przez p. ministra pracy, który obiecał rozpatrzyć powyższą sprawę.

ROZBIÓRKA FORTÓW OKALAJĄCYCH WARSZAWĘ.

Początkowo magistrat zamierzał zatrudnić w okresie zimowym 2,000 bezrobotnych. Wskutek jednak tego, że rząd przekazał miastu rozbiórkę 16 fortów, okalających Warszawę, wydział techniczny magistratu zatrzymał jeszcze 1,100 bezrobotnych. Ponieważ jednak magistrat nie zwolnił robotników, zatrudnionych dotąd z sum budżetowych (przeszło 600), łącznie z tymi ostatnimi magistrat dostarcza pracy 3,700 bezrobotnym.

Roboty, związane z rozbiórką fortów, obliczone są na dłuższy okres czasu. Otrzymany z tej rozbiórki materjał użyty będzie: zdatny przy budowie domów, gruz zaś na wybrukowanie ulic na przedmieściach.

ECHA STRAJKU W ŚWIĘTOJERSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH.

Orzeczenie Sądu Koleżeńskiego, zwołanego do Zw. Włóknistego w dn. 19 b. m.

„Na skutek notatki o załamaniu się strajku w fabryce firanek p. f. „Świętojerskie Zakłady Przemysłowe", umieszczonej w „Robotniku" z dn. 16 b. m., Sąd Koleżeński, odbyty w Zw. Włóknistym w dn. 19 b. m., stwierdza, że przyczyną załamania się strajku w Świętojerskich Zakładach Przemysłowych były nietylko Sokołowa i Boczkowska, ale i większa ilość robotnic z tej fabryki. Robotnice przez pójście do pracy uniemożliwiły Związkowi obronę wydalonych robotnic, między któremi są i wdowy, obarczone dziećmi, wtedy, gdy do pracy wróciły mężatki, mogące dostać pomoc od swoich mężów".

SKANDAL OKĘCIE — ZIELONKA.

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu, spowodowanego przeniesieniem robotników z Okęcia do Zielonki, w związku z czem obniżono bezprawnie robotnikom płacę z 6 zł. na 4,50 zł.

Na konferencji tej inż. Jakimowicz, kierownik robót w Zielonce, zmuszony był przyznać, iż zmniejszenie robotnikom zarobków bez 2-tygodniowego wymówienia jest bezprawiem i oświadczył, że porozumie się z Min. Robót Publ. i Min. S. Wojsk. w sprawie wypłacenia robotnikom przez 2 tygodnie po 6 zł. dziennie, przyczem jednocześnie wymówi robotnikom pracę, a po dwuch tygodniach zatrzyma tych, których uzna za stosowne z płacą po 4 zł. 50 gr. dziennie lub bez dniówki na akord.

Ostateczną odpowiedź p. Jakimowicz obiecał dać w inspektoracie w poniedziałek o godz. 12 w poł.

Z oświadczenia tego wynika, że jednak kierownictwo robót w Zielonce, które to roboty prowadzą Małopolskie Zakłady Meljoracyjne i Techniczne, nie porzuciło myśli korzystania z pracy robotników za pół darmo. Mało tego, kierownictwo to, jak się zdaje, zamierza nie przyjąć po 2 tygodniach części robotników (starszych, lub tych, którzy prowadzili obecną akcję). Władze jednak nie powinny pozwolić na te dzikie praktyki.

„Małopolskie Zakłady" w dziwny sposób poczynają sobie w Zielonce, łamiąc obowiązujące ustawy. Robotników zmusza się do 10-godzinnego dnia pracy. Wczoraj chciano skasować angielską sobotę i tylko wobec zdecydowanej postawy robotników zgodzono się, by robotnicy wyszli z pracy o 1-szej, zapowiadając, że w przyszłości angielska sobota stosowana nie będzie.

W sprawie tej interwenjował wczoraj sekretarz Warsz. Rady Zw. Zaw., tow. Lenga, u starosty Okulicza, który obiecał przychylną interwencję w tej sprawie.

RUCH KULT.-OŚWIATOWY

KONFERENCJA Z DYSKUSJĄ W SPRAWIE KONIECZNOŚCI REFORMY PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO.

„Klub polityczny kobiet postępowych" organizuje jutro o godz. 8 wiecz. w dużej sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) konferencję z dyskusją, na której przemawiać będą: poseł mec. **Łypacewicz,** tow. **Wł. Weyhert-Szymanowska** i tow. dr. med. **Budzińska-Tylicka.**

Będzie to pierwsze publiczne zebranie demokratycznej organizacji kobiecej w sprawie reformy prawa małżeńskiego.

„Klub kobiet postępowych" **stawia następujące żądania:**

1) Śluby i rozwody cywilne z pozostawieniem dowolności ślubów kościelnych.

2) Zniesienie wszelkich ograniczeń praw mężatki, odnoszących się do jej spraw osobistych i majątkowych.

3) Wprowadzenie na zasadzie specjalnej ustawy, obowiązkowych świadectw zdrowia przy zawieraniu małżeństw.

4) Przekazanie prowadzenia ksiąg stanu cywilnego dla ślubów, urodzeń i zgonów wyłącznie urzędom cywilnym.

Przy Radzie Związków Zawodowych powstała Komisja Kulturalno-Artystyczna, która ma za zadanie udostępnienie przedstawień teatralnych szerszym warstwom robotniczym.

Komisja ta uzyskała prawo nabywania przedstawień we wszystkich teatrach miejskich na ulgowych warunkach.

W skład Komisji weszli tow. tow.: poseł T. Arciszewski, W. Adynowski, Z. Borowicz, Chyczewski, Kołosowski, J. Kietliński, J. Mondszajnowa, Szastuniowa, Wezdecki oraz delegat teatrów miejskich ob. Witkowski. Komisja wydaje bilety na przedstawienia organizacjom robotniczym na następujących warunkach:

1) Delegaci nabywający dla organizacji bilety, winni posiadać upoważnienie pisemne wystawione przez organizację, która przyjmuje zarazem odpowiedzialność za regulowanie rachunków, za bilety;

2) bilety należy zamawiać możliwie na tydzień przed przedstawieniem i zwrotów nie przyjmuje się;

3) należność za bilety winna być uregulowana najpóźniej w ciągu tygodnia po przedstawieniu.

Bilety wydaje oraz wszelkich informacji udziela Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem, Warecka 7 (tel. 274-55), codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 4 do 6.30 wieczorem.

NIEDZIELNE POOBIEDZIA ARTYSTYCZNO - KULTURALNE.

W Warsz. Organ. Mł. T. U. R. powstał projekt urządzania w niedziele i święta „poobiedzi kulturalno - artystycznych".

Komitet Organizacyjny przystępuje do pracy z programem ściśle skrystalizowanych zamierzeń. Komitet pragnąłby przedewszystkiem przyczynić się pracą swoją do ujawnienia i rozwinięcia potrzeb i sił artystycznych proletarjatu, a do celu tego dążyć będzie zarówno drogą systematycznego wprowadzania młodzieży robotniczej w krąg utworów artystycznych (muzyka, śpiew, poezja, taniec) jak i zapomocą stworzenia wolnej sceny młodzieży, na której mogłyby się produkować poza artystami fachowymi, czy to jednostki z pośród młodzieży robotniczej, odpowiednio uzdolnione, i przygotowane, czy też — o co nam przedewszystkiem chodzi — zespoły robotnicze.

Pragnęlibyśmy również zbliżyć w pracy artystycznej młodzież robotniczą z młodzieżą artystyczną. Chcemy ,by wokół nas zgrupowali się ci wszyscy z pośród demokratycznych i postępowych sfer artystycznych, którzy pragnęliby służyć szerzeniu sztuki wśród mas robotniczych.

Chcemy wreszcie rzeszom młodzieży robotniczej dać możność miłego spędzenia paru godzin. **Pierwsze takie poobiedzie kulturalno - artystyczne urządzamy dzisiaj w sali O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, o godz. 5 po poł. Na program złożą się: deklamacje, śpiew, balet w wykonaniu artystów warszawskich oraz deklamacje chóralne sekcji dramatycznej „Śródmieście" i chór „Jerozolimy".**

Początek części koncertowej punktualnie o g. 5-tej.

Bilety dla członków 20 groszy, dla niecłonków 30 groszy, do nabycia w sekretarjacie Koła i przed wejściem. Po wieczorze tańce.

Przedstawienie amatorskie warsz. organizacji młodzieży T. U. R. (Koło Powązki). Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu przy ul. Dzielnej 95 przedstawienie amatorskie warsz. organizacji młodzieży T. U. R. (Koło Powązki).

Na program złożyły się: 1) fragmenty z III części „Dziadów"; 2) jednoaktówka z życia robotniczego „Tak, jak wy chcecie", pióra tow. Michała Żołtaka, członka Koła „Powązki"; 3) komedyjka „Spokojny lokator".

Na specjalną uwagę zasługuje utwór tow. Żołtaka, o silnym napięciu dramatycznym, odzwierciadlający straszliwą nędzę rodziny robotniczej, pozbawionej, wskutek bezrobocia, środków do życia.

Przedstawienie to powtórzone zostanie w dniu dzisiejszym, w tym samym lokalu, o godz. 7,30 wiecz. Nie wątpimy, że robotnicy tłumnie przybędą.

Z. N. M. S. Koło Samokształceniowe. Dnia 23 b. m., we wtorek, o godz. 7 wiecz., w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się pierwsze posiedzenie **Sekcji Propedeutyki Socjalizmu,** na którem pos. tow. K. Czapiński wygłosi referat n. t. „Marksizm a Socjalizm Utopijny"

Dnia 26 b. m., w piątek, w tymże lokalu o godz. 7 wiecz. odbędzie się pierwsze posiedzenie Koła Ekonomicznego ze wstępnym referatem tow. Winteroka.

Zabawa Akademików odbędzie się w sobotę, 4 grudnia o godz. 10 wiecz., w lokalu Towarzystwa Artystycznego, Trębacka 10.

Ruch spółdzielczy

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA.

Po przerwie, spowodowanej zmianą lokalu, zaczęła na nowo funkcjonować „Spółdzielnia Krawiecka" Klubu Kobiet Pracujących przy ul. Chłodnej Nr. 29. Pracownia w dziale hurtowym przyjmuje bieliznę męską, damską i dziecinną, bluzy robocze i sportowe, fartuchy. W dziale detalicznym robi suknie i bluzki od skromnych do wizytowych, kostjumy i palta, hafty bieliźniane i sukniowe, mereżki ręczne i t. d. Ceny niskie. Robota staranna i sumienna. Wyjaśnień udziela tow. Kosierska, tel. 419-47.

Z GIEŁDY

Obrót ogólny na giełdzie walut wyniósł około 400.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Dość znaczne obroty kablem na New - York, za które płacono o 3 promil drożej od gotówki. Dewizy na New York (czeki i wpłaty) notowano 9.00, gotówkę dolarową 8.99. W grupie dewiz europejskich podniósł się bardzo poważnie Paryż (z 31.70 na 33.90), natomiast Medjolan spadł z 38.05 na 37.95; Londyn z 43.70 na 43.69, nieco niżej notowano dewizę holenderską. W obrotach prywatnych dolary 9 zł. w żądaniu i płaceniu prawie bez ruchu. Ruble złote 4.75 i pół do 4.75 i ¼. 100 rubli złotych 52 dol. 80 cent. w płaceniu. 100 złotych w złocie 173.66. Gram czystego złota 5.9816.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.01
Franki francuskie za 100—3.390
Funty angielskie za 1—43. 69
Floreny holend. za 100—360.60
Kor. czesko—słow. za 100—26.72
Franki szwajcar. za 100—173 95
Szylingi austrjackie za 100—127.18
Liry woskie 100—37,95

—0::0—

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było pochmurno, temp. rano 11°, wiatr halny do 20 m. sek., w Krynicy dość pogodnie, temp. 10°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°.0, najniższa 10°.9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rankiem chmurno i mglisto, potem dość pogodnie w znacznej części kraju. Na północnym wschodzie zachmurzenie większe, możliwy drobny deszcz. Ciepło. Słabe wiatry południowe .

Z Dyrekcji Kolei Państwowych. Wobec małej frekwencji podróżnych, poczynając od 1 grudnia r. b., poc. Nr. 733a, odchodzący z dworca Warszawa - Wil. o godz. 18,05, kursować będzie tylko do Wołomina (zamiast, jak obecnie, do Łochowa). Pociąg Nr. 734a, przychodzący na dworzec Warszawa - Wil. o godz. 22,47, kasuje się. Uruchamia się dodatkowy pociąg podmiejski Nr. 748a: z Wołomina odjazd 19,45, Warszawa-Wileńska — przyjazd 20,20.

Propaganda radjowa na rzecz bezrobotnych. Z inicjatywy komisarza rządu odbyła się konferencja z Dyrekcją Polskiego Radja w sprawie zużytkowania tej instytucji na cele propagandy na rzecz bezrobotnych. Dyrekcja Polskiego Radja zgodziła się na czynny w tej sprawie współudział, tak, że w najbliższym czasie wszelkie informacje i wezwania w sprawie pomocy dla bezrobotnych nadawane będą przez radjo.

Rezerwiści i zaliczeni do pospolitego ruszenia, faktyczne miejsce zamieszkania których jest niezgodne z adresem uwidocznionym w książeczce wojskowej i którzy nie zgłosili dotąd w sekcji wojskowej magistratu m. stoł. Warszawy (ul. Daniłowiczowska 1) meldunków o zmianie miejsca zamieszkania, winni uczynić to w jaknajszybszym czasie. W najbliższych dniach funkcjonarjusze P. P. przeprowadzą bowiem kontrolę adresów rezerwistów i pospolitaków. W razie stwierdzenia niezameldowania w ciągu 8 dni o zmianie adresu, rezerwista i pospolitak zameldowany będzie pod przymusem i pociągnięty do odpowiedzialności karno - administracyjnej i karany z całą surowością prawa, t. j. grzywną do 500 zł. i do 6 tygodni aresztu. Biuro meldunkowe sekcji wojskowej magistratu czynne jest od 8 m. 30 do 6 po poł.

Spis poborowych rocznika 1906. W poniedziałek, 22 listopada, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy 7-go komisaarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od G. do K. włącznie.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w piątek rano 564. W ciągu tego dnia przybyło 25 nowych chorych, razem więc było 589. Z tego wyzdrowiało w omawianym dniu 25, zmarło 2, pozostało tedy na sobotę 562, a więc o 2 mniej niż na dzień poprzedni.

Przepisy o wydawaniu pozwoleń na posiadanie radjoodbiorników. Radjoamatorzy często uskarżali się na nieporozumienia z prowincjonalnymi urzędami pocztowymi na tle przepisów. Otóż, w tym miesiącu pojawił się Dziennik Urzędowy Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegr. Nr. 41, który poświęcony jest szczegółowym przepisom i zawiera szereg udogodnień dla posiadaczy radjoaparatów.

Najważniejsze z nich, to możliwość posiadania aparatów w pasie pogranicznym, możliwość nabywania ich przez młodzież od lat 14-tu, oraz przez obcopoddanych bez ograniczenia.

We wszystkich więc wątpliwych wypadkach prosimy powoływać się na dziennik Nr. 41.

Stołeczna Wystawa Kanarków. W dniach 6—9 stycznia 1927 roku odbędzie się w Warszawie Wystawa Kanarków, połączona z konkursem śpiewu ptaków. Zgłoszenia od hodowców na udział w Wystawie nadsyłać do Klubu Hodowców Kanarków w Warszawie, ul. Kopernika 30.

„Emigracja polska w Ameryce a Kościół Narodowy". Dziś, w niedzielę, o godz. 11 rano, w sali Kina „Pan", Nowy Świat 40, Ks. Biskup Hodur wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł.

Staraniem Sekcji Sportowej Rodziny Wojskowej i Sekcji Żeńskiej Wojskowego Klubu Wioślarskiego odbędzie się dn. 22 b. m. o godz. 8 w. w sali Kasyna Garnizonowego (Al. Szucha 23) odczyt z przezroczami, wygłoszony przez pułk. Szt. Gen., Aleksandra Bobkowskiego, na temat: „Narciarstwo u nas i zagranicą". **Bilety w cenie 50 gr. nabywać będzie można w dzień odczytu przy wejściu.**

WYPADKI

ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Policja polityczna zatrzymała w Tczewie dwuch podejrzanych osobników, którzy przybyli tam z Gdańska. Zatrzymanych przewieziono do Warszawy, gdzie w urzędzie policji politycznej ustalono, że jeden z nich posiada fałszywy dokument na nazwisko Natana Dawisa, faktycznie zaś nazywa się Nuta Dawidowicz, rodem z Mińska-Mazowieckiego, zamieszkały zaś w Gdańsku. Paszport wydany rzekomo przez komisarjat rządu m. Warszawy okazał się fałszywy. Dawidowicz jest zawodowym złodziejem mieszkaniowym. Jest on jednocześnie stręczycielem młodych dziewcząt do nierządu.

Drugi z aresztowanych posiadał dokument zagraniczny na nazwisko Anszela Szermana. Jak dotychczas ustalono Szerman przez długi czas zamieszkiwał w Belgji, skąd wydalony był przez tamtejsze władze za czyny nielegalne. Przy Szermanie ujawniono cały szereg adresów osób zamieszkujących na terenach różnych państw, jak również w Warszawie. Po sprawdzeniu adresów tych w Warszawie, ustalono, że są to osoby trudniące się nierządem. Jak wnioskować można z materjału dowodowego Dawidowicz i Szerman są handlarzami żywym towarem operującymi po wszystkich zakątkach środkowej Europy. Ze względu na charakter kryminalny obu aresztowanych przekazano wraz z dowodami do dyspozycji urzędu śledczego.

Eleganckie złodziejki. Do magazynu wyrobów jubilerskich Juljana Wapińskiego przy ul. Krakowskie Przedm. nr. 19 przyszły trzy elegancko ubrane w foki lub karakuły damy, które zażądały okazania zegarków złotych z bransoletami. Obejrzawszy kilkanaście zegarków, „klijentki" nie mogły się zgodzić na cenę i nic nie kupiwszy, wyszły. Dopiero w kilka minut po wyjściu, żona właściciela sklepu spostrzegła brak zegarka złotego wartości 500 zł.

Ucieczka aresztanta. Z pokoju dla zatrzymanych przy 4 komisarjacie zdołał zmylić czujność posterunkowego i zbiegł Wolf Kapłan, lat 25, sprowadzony z sądu pokoju 18 okręgu i postawiony w stan oskarżenia z art. 574 k. k.

Wykrycie systematycznej kradzieży. Przy ul. Królewskiej nr. 23 ze składów domu handlowego p. f. „Maks Górewicz", już blisko około dwóch lat kradziono w systematyczny sposób palniki do lamp naftowych. Po dłuższej obserwacji, kierownik składów tej firmy stwierdził, że sprawcą kradzieży był Michał Truszkowski, windziarz, który również pomagał przy ekspedycji towarów i przy tej sposobności kradł palniki. Przeprowadzone przez wywiadowcę ekspozytury śledczej 1 komisarjatu, Konopkę, dochodzenie ustaliło, że Truszkowski kradzione palniki oddawał kochance swej Kazimierze Karpińskiej, ostatnia zaś sprzedawała palniki w składzie mydła i nafty Ruchli Rozenblumowej, przy ul. Strzeleckiej nr. 21. Policja aresztowała w tej sprawie Truszkowskiego, Karpińską i Rozenblumową, zaś mąż ostatniej zdołał umknąć z domu.

Przy pracy. Przy ul. Krochmalnej nr. 59 w zakładach Zjednoczonych Warszawskich Browarów sp. akc. „Haberbusch i Schiele" robotnik Franciszek Sałaciński w czasie pracy otrzymał dwie rany tłuczone głowy i potłukł lewe kolano. Pogotowie przewiozło S. do domu.

— Na rogu ul. Nowego Świata i Al. Jerozolimskich przy budowie tunelu kolejowego węzła warszawskiego, robotnik 26-letni Leon Balcerski w czasie pracy doznał pęknięcia ścięgna stawu biodrowego. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pościg, strzały i ujęcie złodzieja. Wczoraj w południe wywiadowca Leon Rogosz, będąc w obchodzie po terenie komisar., zauważył przed domem nr. 16-18 przy ul. Rozbrat podejrzanego mężczyznę, niosącego walizkę skórzaną. Na widok wywiadowcy, podejrzany rzucił się do ucieczki. Rogosz pogonił za uciekającym, wzywając go trzykrotnie do zatrzymania się, lecz podejrzany uciekał w dalszym ciągu. Wówczas Rogosz zmuszony był użyć broni palnej, dając za uciekającym dwa strzały, lecz chybił. Strzały odniosły skutek ten, że uciekający zatrzymał się zaś wywiadowca odprowadził go do komisarjatu. Tam ustalono, że jest to złodziej Jan Linkowski, który niósł walizkę pochodzącą z kradzieży, lecz poszkodowany narazie jeszcze niewiadomy.

Listy do Redakcji.

Czarna sotnia rosyjska.

Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę nie odmówić umieszczenia na łamach „Robotnika" poniższych słów emigranta rosyjskiego, który zmuszony jest uciec się do prasy polskiej, aby zaprotestować przeciw terorowi czarnosecinnych ziomków, którzy zagnieździli się w murach „Domu Rosyjskiego" (Marszałkowska Nr. 68 m. 4). Formalne prawo odwiedzania „Domu Rosyjskiego" posiada każdy emigrant, a więc wydawało się, że gwarantuje to od ekscesów chuliganów i fanatyków propagandy przekonań z pomocą pięści. Przekonanie to zawiodło. Po dwuch moich odczytach w „Domu Rosyjskim" na tematy literacko - społeczne, w których ujawniła się wyraźnie rozbieżność poglądów moich z przekonaniami wyznawców zasad „Związku narodu rosyjskiego" (t. j. czarnej sotni), atmosfera dokoła mnie zgęściła się. Stronnicy koncepcji „wielko-książęcych" (mikołajowskich) parokrotnie dawali mi do zrozumienia, że nie pozwolą na szerzenie ducha antymonarchistycznego w Domu Rosyjskim. A na odczycie moim w dn. 11 b. m. dwaj z nich głośno oświadczyli: „co on mówi, zbijemy mordę temu żydowi!". Jeden z obecnych, student prawa I. N., wyraźnie słyszał te słowa. Pobicie nastąpiło dn. 15 b. m. Czarną robotę wykonali ochotnicy z pośród „zdeklasowanego" żywiołu. Nie daje całkowitej satysfakcji pociągnięcie do odpowiedzialności tych napastników. Jednakże odpowiednie kroki poczyniłem i nie wątpię, że wykonawcy wyroku monarchistów rosyjskich nademną w Warszawie, p.p. Łobaczewskij i Wierzbickij, poniosą odpowiednią karę.

D. Zawielskij.

—0::0—



Z sądów.

O LICHWĘ MIESZKANIOWĄ.

Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj podający się za inżyniera Kazimierz Markowski oraz inżynier Pietruszko — oskarżeni o lichwę mieszkaniową.

Aferę przeprowadził Markowski na wiosnę. Sprzedał mieszkanie swoje na ul. Śliskiej 46 Pasturce, a kupił mieszkanie od Rybakiewicza na ul. Złotej pod nr. 5. Rybakiewicz dostał czeki nie mające pokrycia, gdy jednak zaczął się o prawa swoje dopominać, sytuacja okazała się skomplikowana.... bo Markowski zainstalował się w nabytym mieszkaniu i nie wyrażał chęci wyprowadzenia się. Konflikt skończył się tragicznie. Zdenerwowany sprawą Rybakiewicz przestrzelił kulą rewolwerową szyję Markowskiemu, a widząc że ten pada — sam do siebie strzelił — i zabił się. Markowskiego po wyzdrowieniu zaskarżył do sądu Pasturka, którego mimo wpłaconych 1400 zł. odstępnego Markowski nie chciał wpuścić do mieszkania przy ul. Śliskiej nr. 46. Markowski tłumaczył się iż pieniądze te musiał oddać właścicielowi domu inż. Pietruszce.

Markowski stawał przed sądem bez obrońcy, Pietruszkę bronił adw. Prymak.

Osk. prok. Goldstein.

Sąd ,w postępowaniu uproszczonym w osobie sędziego Bogatki, Markowskiego skazał na 2 miesiące więzienia i 1400 zł. oraz zasądził powództwo na rzecz Pasturki; inż. Pietruszkę uniewinniono.

I. K.

Głosy czytelników.

Z Błonia do Warszawy bilet kosztuje 1 zł 26 gr. z Warszawy do Błonia 1 zł. 30 gr.

Na głównym dworcu w okienku „podmiejskim"" już drugi raz kasjer za bilet do Błonia pobiera 1.30, wtedy kiedy w Błoniu tylko 1.26.

W. Manowski.

Książki nadesłane.

Władysław Diamand. O programie gospodarczym Polski. Konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego, t. II. Warszawa, 1926. Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa, str. 81.

Stanisław Rościszewski. O programie gospodarczym Polski. Konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego, tom III. Warszawa, 1926 r. Skład główny — Księgarnia Gebethnera i Wolffa. Str. 31.

Piotr Zygmunt Dąbrowski: „Nauka o dziecku", podręcznik do użytku naucz. i Semin. naucz. Książnica-Atlas, Lwów. Warszawa, 1926. str. VIII+191.

T. Szumański. Zasady kartografji. Książnica-Atlas. 1926.

Nauka śpiewu. Z nowych wydawnictw szkolnych księgarni „Książnicy-Atlas" zwraca uwagę podręcznik do nauki śpiewu w niższem gimnazjum p. t. „Nauka śpiewu" Stanisława Rączki, której cz. II w ślad za pierwszą (wydaną w lipcu b. r.) obecnie z druku się już ukazała.

Rocznik Statystyczny przewozu towarów na P. K. P. za rok 1925, część V, obejmująca wytwory przemysłu górniczego i t. p.

Rocznik Statystyczny przewozu towarów na P. K. P. za rok 1925, obejmujący wytworny przemysłu fabryczno-rolnego itd.



TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. „Straszny dwór", wieczorem „Faust" z „Nocą Walpurgii".

Teatr Narodowy. Dziś popoł. o godzinie 3-ej i pół „Sen srebrny Salomei"; wieczorem „Król Edyp". Przedstawienia komedji Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie", przerwane wskutek choroby p. Kamińskiego, podjęte będą ponownie we wtorek.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Nasza żoneczka".

Dziś popoł. po cenach zniżonych „Figle polityczne".

Teatr Polski. Dziś „Dzieje Grzechu" Żeromskiego.

Dziś o 4 popoł. po cenach zniżonych „Płomienna noc".

Teatr Mały. Dziś komedja Sarmenta „Najpiękniejsze oczy w świecie".

Dziś o 4 popoł. po cenach zniżonych „Osiołkowi w żłoby dano".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś wieczorem „Księżniczka Ilica". O godzinie 12.15 w południe 7-me przedstawienie dla dzieci: „Królowa żabek" Korotyńskiej i „Król rycerz i królewna Basia" Zacharkiewiczówny.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Kiedy wrócisz" z p. Ćwiklińską w roli głównej.

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Kawiarenka".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Jarmark małżeński". O g. 12 i pół w południe poranek dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. „Damy i Huzary", Al. hr. Fredry.

O godz. 4 popoł. „Bandyci". Ceny zniżone.

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 12 w poł. bajka dla dzieci „Złota Marysia".

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... Śmiechu".

Teatr Perskie Oko. Zainteresowanie wśród młodzieży i dzieci wzbudziło ukazanie się dziś w Perskiem Oku przygód rozbitka Robinsona Kruzoe", A. Życkiego. Widowisko odbędzie się o godz. 12,30 w poł.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t. „Karuzela".

Teatr Olimpja. Codziennie rewja „Lot Warszawa — Tokjo — Kłakidudy".

Teatr Eldorado (Hoża 29). Inauguracyjny program „To dopiero początek".

Koncert na cel dobroczynny. W sali Konserwatorjum (Okólnik 1), dziś o godz. 16, odbędzie się koncert na rzecz niezamożnych uczenic gimnazjum p. Hoene, przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych z p. Robowską i Tad. Frenklem na czele. Ceny biletów niskie.

Koncert Marji Barówny odbędzie się w Konserwatorjum. W programie: Bach, Beethoven, Loeilly, Godowski, Chopin, Rachmaninow, Scriabin i Strauss - Godowski. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9.

Z Filharmonji. Dziś, w niedzielę, o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek złożony z utworów Czajkowskiego. Solistami będą p. Fliederbaum (skrzypce) i Al. Michałowski (śpiew). Popołudniu o godz. 3-ciej na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego śpiewać będzie p. Margot Kaftal. W programie „Schecherezada" Korsakowa, „Arlezjanka" Bizeta, wstęp do op. „Wilhelm Tell" i in.

Na inwalidów. W dn. 23 b. m. odbędzie się w teatrze im. Fredry przedstawienie „Głośna sprawa", dochód z którego przeznaczony będzie specjalnie na „Gwiazdkę" dla inwalidów.

Ze względu na cel liczymy, że społeczeństwo poprze usiłowania Towarzystwa".

::o::

ROZMAITOSCI

PAWEŁ LENSCH. W Berlinie zmarł w wieku lat 53 Paweł Lensch. Był on przed wojną jednym z najbardziej lewicowych socjalistów niemieckich, gorącym wielbicielem i uczniem Róży Luksemburg, z którą pracował przez szereg lat w redakcji „Leipziger Volkszeitung", gdzie Lensch był redaktorem politycznym. W r. 1912 został posłem do parlamentu Rzeszy, należał do skrajnego skrzydła frakcji i był jednym z 14 socjalistów, przeciwnych przyznaniu Rządowi kredytów wojennych.

Ale tuż po wybuchu wojny nagle zaszła w nim radykalna zmiana. Stał się namiętnym zwolennikiem wojny i napisał kilka książek w obronie Niemiec. Mimo to po wojnie został przy poparciu partji profesorem ekonomji na uniwersytecie berlińskim. Lecz Lensch nie zatrzymał się na tej fazie „rozwoju". Objął redakcję naczelną Stinnesowego organu „Deutsche Allgemeine Zeitung", gdzie otwarcie napadał na partję socjalistyczną, do której wciąż jeszcze należał formalnie. Wobec tego w r. 1922 wydalono go z partji. Gdy Stinnes zbankrutował, Lensch opuścił jego wydawnictwo i od tego czasu mało dawał o sobie znać.

Lensch był człowiekiem zdolnym, lecz bez charakteru. Jak był za młodu bezkrytycznie radykalnym socjalistą, tak później przerzucił się na jeszcze bardziej bezkrytyczny nacjonalizm.

MARKI POCZTOWE NA CZEŚĆ BEETHOVENA. W przyszłym roku przypada 100-lecie śmierci Beethovena. Rocznica ta będzie obchodzona uroczyście w całym świecie, zwłaszcza zaś w Austrji, gdzie Beethoven spędził większą część swego życia i w Niemczech, gdzie się urodził. Jedną z form uczczenia Beethovena w Austrji miał był znaczek pocztowy z portretem mistrza na r. 1927. Ale Generalna Dyrekcja Poczt w Wiedniu nie zgodziła się na taki projekt. Za to Zarząd Pocztowy w Niemczech uchwalił wypuścić znaczek beethowenowski na r. 1927.

KONIEC GEJSZY. Japońskie Min. Kultury przedsięwzięło energiczne środki przeciwko rozwielmożnionemu w kraju handlu dziewczętami, ściąganemi przeważnie ze wsi. Bezpośrednim bodźcem do tej energiczniejszej akcji były cyfry statystyczne, wykazujące, że w Japonji istnieje nie mniej ni więcej niż 362 tys. t. zw. herbaciarni, t. j. faktycznych domów nierządu. Służbę w tych herbaciarniach pełniły t. zw. gejsze, opiewane w różnych sztukach i operetkach. Kto jednak bliżej badał życie tych gejsz, których liczba sięga w Japonji 842 tysięcy, dowiadywał się o ich smutnym losie. Istnieje banda zawodowych stręczycieli, którzy objeżdżają cały kraj gęsto zaludniony o ubogiej przeważnie ludności. Agenci ci odkopują od rodziców kontraktowo ich córki na przeciąg 15 do 25 lat, czyli na najważniejszy okres życia.

Zakupione dziewczęta sprowadzano do miast, gdzie je odpowiednio wychowywano, ucząc nawet języków i literatury, ale przedewszystkiem oczywiście tańca, śpiewu i „obejścia". Gdy gejsza liczyła 16—17 lat posyłano ją na zabawy, bankiety, a następnie do „herbaciarni" formalnie jako kelnerkę, w istocie zaś jako towarzyszkę do zabawy dla mężczyzn.

Obecnie w Japonji daje się we znaki duży brak rąk roboczych, zarówno męskich, jak kobiecych, wobec czego klęska prostytucji staje się zarazem dużem niedomaganiem społecznem. I tem także należy tłumaczyć poczynania Rządu w walce z prostytucją.

Nowe ustawy grożą handlowi dziewczętami najcięższemi karami, znoszą szkoły gejsz i nakazują, by do żadnego lokalu nie przyjmowano więcej gejsz.

Z teatrów świetlnych.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".
Kino Apollo. „Kwiat Nocy" z Polą Negri.
Kino Colosseum. „Prawo pierwszego męża".
Kino Palace. „Trędowata".
Kino Wodewil. „Ostatnie dni Pompei".
Kino Splendid. „Kiki" z Normą Talmadge.
Kino Pan. „Targowisko życia" z Billie Dove.
Kino Corso. „Targowisko życia" z Billie Dove.
Kino Światowid. „Quo Vadis".
Kino Nowości. „Za głosem serca".

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

14.15 — 14.40 Odczyt p. t.: „Zużytkowanie ścieków miejskich" — wygłosi p. Edmund Jankowski (Dział: Rolnictwo.).

15.00 — 17.00 Retransmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

17.00 — 17.25 Program dla dzieci. Bajki wygłosi p. Marja Radziwiłłowiczowa (Weryho).

17.30 — 18.55 Koncert popołudniowy, popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Jan Dworakowski (dyrekcja), oraz Jadwiga Niemojewska i Leo Kochanowicz (śpiew).

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Państwo polskie w rozwoju dziejowym" — wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział: „Historja Polska").

19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Mikołaj Morozow — matematyk — poeta" wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.

19.55 — 20.05 Nad program Rozmaitości.

20.05—20.25 Odczyt p. t. „Rolnictwo i produkcje rolne" — wygłosi p. Juljusz Suski (z cyklu „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien").

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

ZE SPORTU

NIEDZIELNE ZAWODY W STOLICY.

W Agrykoli o godz. 12 mecz Polonja II — Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego. O godz. 13,30 — próba pobicia rekordu polskiego na 3 klm. przez Freyera (Polonja). Obecny rekord Łukaszewicza — 9:12.7.

Na boisku Skry o godz. 10,30 mecz z serji finałowych rozgrywek o mistrzostwo robotnicze Warszawy pomiędzy Skrą i Marymontem.

Na boisku D.O.K. I o godz. 14 mecz finałowy o mistrz. kl. C pomiędzy Ascolą i Barkochbą (Radom).

Na Strzelnicy P.T.Ł. 44-ty strzelecki dzień zachęty dla p..ń, juniorów i senjorów.

Polonja — Warta. Składy obu drużyn.

Na dzisiejszy mecz w Agrykoli Polonja — Warta drużyny wystąpią w następujących składach. Polonja: Gross, Miączyński, Bułanow II, Maderski, Loth I, Loth IV, Zimowski, Tupalski, Ałaszewski, Jelski, Krygier. Warta: Fontowicz, Olszewski, Flieger, Wojciechowski, Kosicki, Spojda, Szubert, Śmiglak, Staliński, Przybysz, Dabort.

Sprawa przerwanego meczu Polonja — Pogoń.

Przed trzema tygodniami odbył się we Lwowie mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy Polonją i Pogonią przy skandalicznych warunkach atmosferycznych. Mecz ten przy stanie 1:0 dla Pogoni został przerwany przez sędziego p. Ziemiańskiego. W dniu 28 b. m. odbędzie się we Lwowie dogrywka (45 minut) tego meczu.

Legja — Makabi 5:2 (2:1).

Wczorajszy mecz na boisku Skry zgromadził około 2000 widzów i miał przebieg dość ciekawy, ze względu na niezłą grę Makabi. Legja wystąpiła na boisko z 5 rezerwowymi, Makabi zaś miała 4 rezerwowych. Nic dziwnego, że Legja zwłaszcza do przerwy nie była lepsza od Makabi, która natomiast w drugiej połowie uznać musiała wyższość pierwszoklasowych. Bramki dla Legji zdobyli: Ciszewski (4) i Łańko, a dla Makabi: Heling i Zelcer z karnego pod koniec gry. Sędziował p. M. Walczak. Z Legji wyróżnić należy Amirowicza na środku pomocy, a z Makabi niezły był Bromberg i Oldak. Przedmecz Makabi II — prasa żydowska 6:0.

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

— Mistrzostwo kl. B przypadło ostatecznie R. K. S-owi (Radom), ponieważ mistrz rezerw Polonja II zrzekła się udziału w rozgrywkach finałowych.

— 22 p. p. (Siedlce), który miał rozegrać mecz o spadnięcie do kl. C z Olimpją, wobec rozwiązania tej ostatniej pozostaje w kl. B.

— Biały Krzyż ofiarował puhar dla zwycięzcy meczu piłkarskiego Polonja — Ruch.

— Dn. 28 b. m. odbędą się w Poznaniu w sali Centralnej Szkoły Wojsk. Gimn. i Sportów zawody lekkoatletyczne.

— W ciągu sezonu 1927 r. zostaną zorganizowane w Bydgoszczy wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.